

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 39. — Telefon redakcji w nocę nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 83.

GRUDZIĄDZ — TORUN, niedziela, dnia 8 kwietnia 1928 r.

Rok IV.

Alleluja

Na Zmartwychwstanie!

Na wieżycy wawelskiej rozkołysał się dzwon, wielki dzwon Zyguntowski. Jego śpiżowy, potężny głos niesie Polsce wieść radosną, a wtórują mu tysiące innych dzwonów: Zmartwychwstał Pan! Alleluja!

Nic się na świecie nie zmieniło, słońce świeci, wiatr powiewa jak codzień, rzeki i strumienie jak zwykle z tajemnym szmerem w nieznane dale toczą wody swoje — a jednak jakaś niezwykła, nieziemska radość wstępuje do serca i duszy człowieka. Rodzi się w duszy dziwna jasność i dobroć i czyni, że przyroda, świat cały, piękniejszym się wydaje, ludzie lepszymi, braćmi...

Albowiem dzwony biją na Zmartwychwstanie!

Albowiem nadszedł dzień triumfu PRAWDY i MIŁOŚCI. Albowiem TEN, który zwyciężył fałsz i obłudę, nienawiść i krzywdę, śmierć samą — zmartwychpowstał w Majestacie Chwały Swojej i wszystkim pokoleniom ziemi wskazał drogę do żywota wiecznego wiodącą.

Alleluja!

Pod ożywczem tchnieniem wiosny przyroda się budzi do nowego życia. Zielenią się pola, łąki, lasy, pierwsze kwiatki wiosny złocą się, mo drza, bielą i rumienią, skowronki napełniają gwarem pieśni przestwory...

I w duszy człowieka budzi się nowe życie, budzą się pragnienia, nadzieje, wola i moc. Wola — tak bardzo nam potrzebna do twórczego czynu, moc — do pokonania trudności, piętrzących się na drodze życia naszego i Polski.

Wielkie, my — WOLNY NARÓD — mamy przed sobą zadania, wielki nas jeszcze czeka trud w pracy nad ugruntowaniem i zabezpieczeniem NIEPODLEGŁEGO BYTU i wiele nam trzeba hartu duszy, niezłomnej woli, i młodzieńczej wiary w swoje siły, aby dźwignąć Polskę i wynieść Ją na szczyty dobrobytu, kultury i potęgi.

Idziemy naprzód. Z każdym rokiem, z każdym miesiącem. Naprzekór czarnowidzom i ludziom małej wiary. Dokonałiśmy już wiele i nie zmoże nas ogrom pracy, nie pognebi żaden trud i wróg, gdy my, gromada, my, naród, znać będziemy swój CEL.

Celem naszym i ideałem — każdego z osobna i wszystkich razem — być winna POLSKA PRACY, wielka i potężna, na czele pochodu ludów maszerująca ku celom, wskazanym przez Zbawiciela.

I przeto trzeba, by w sercach i duszach naszych Chrystus naprawdę zmartwychwstał.

J. Gierski.



ZADAJCIE WSZĘDZIE
ŚWIATOWEJ MARKI
„PEPEGE”
POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY I A.W. GRUDZIĄDZU.

OBUWIA
SPORTOWEGO
LUDOWEGO
TENISOWEGO

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE

IOPON DO ROWERÓW
CENY DETALICZNE

OBUWIE LUDOWE Z PRZYŚYWANĄ PODESZWĄ N°35-41 zł. 5.40.
OBUWIE SPORTOWE Z PRZYKLEJONĄ PODESZWĄ N°35-41 - 6.50.

Protest społeczeństwa Pomorskiego przeciwko p. Calonderowi i gwałtom niemieckim na Śląsku Opolskim.

Wydany przez p. Calondera przewodniczącego Komisji Mieszanej na Górnym Śląsku, zakaz śpiewania „Roty” w szkołach polskich, wywołał oburzenie opinii polskiej na Pomorzu. W szeregu miejscowości odbyły się z inicjatywy Z. O. K. Z. wiece i zebrania protestacyjne, na których uchwalono rezolucje wzywające Rząd do usunięcia obecnego stanu rzeczy, wytworzonego przez p. Calondera. Jednocześnie składano wyrazy gorącego uznania

ludności polskiej Śląska Opolskiego, która mimo nieustannego terroru niemieckich organizacji wojskowych wiernie trwa przy mowie i obyczajach ojczystych.

Rezolucje te uchwalone zostały: w Chelmży, Lubawie, Działdowie, Sępólnie, Gdyni, Tucholi, Kościerzynie, Tczewie, a ostatnio d. 4 bm. w Toruniu. Rezolucje te zostały podpisane przez miejscowe Związki i Stowarzyszenia polskie.

Dookoła rokowań polsko-litewskich.

Warszawa, 6. 4. (Pat.) Dla rokowań z Litwą, które rozpoczęły się dnia 30 marca rb., sporządzono z polskiej strony projekt między państwowy konwencji kolejowej, mającej stanowić prawne podstawy wzajemnej konwencji kolejowej polsko-litewskiej.

Narazie przewiduje się z naszej strony dla celów tej konwencji 4 graniczne punkty przejściowe. Dla unormowania technicznego

szczegółów wykonania służby na stacjach i kilku szlakach granicznych ułożony został przez polskie ministerjum komunikacji uzupełniający konwencję projekt wzoru dla umów granicznych. Ponadto został przygotowany projekt układu, normującego komunikację pasażerską i towarową oraz wymiany wagonów. W przygotowaniu są również przepisy dla rozrachunków kolejowych.

Międzynarodowe uregulowanie długów.

Daży do tego Parker Gilbert. Francja ma opróżnić Nadrenję jeszcze w tym roku.

Wiedeń, 6. 4. (Pat.) „Neue Fr. Presse” donosi z niemieckich kół dyplomatycznych, że przed niejakim czasem agent reparac. Parker Gilbert zawiadomił ministra spraw zagran. Rzeszy Stresemanna, iż daży on do międzynarodowego uregulowania długów i że idea ta przedłoży do dyskusji poszczególnym państwom.

Prawdopodobnie zachęcano Poincarégo ze strony Anglii do przedstawienia również swoich poglądów. Poincaré przyznał się w zasa-

dzie do idei omawianej w „Stuart”, wedle której Niemcy mają w zamian za opróżnienie Nadrenji przyznać Francji świadczenia finansowe. Koła niemieckie sadzą, iż Francja opuści Nadrenję jeszcze przed upływem bieżącego roku, ponieważ Niemcy są skłonne wogóle do świadczeń finansowych tylko w tym wypadku, jeżeli opróżnienie Nadrenji nastąpi jeszcze w tym roku.

Kłamliwe wieści o zamachu na posła sowieckiego w Warszawie.

„Kurjer Czerwony” pociągnięty do odpowiedzialności.

Warszawa, 6. 4. (Pat.) Komisarz rządu na m. st. Warszawę wystąpił z wnioskiem do prokuratora o po-

Litwinow u Stresemanna.

Berlin, 6. 4. (Pat.) „Deutsche Tageszeitung” stwierdza, że wczorajsze rozmowy min. Stresemanna z Litwinowem dotyczyły nie tylko kwestji aresztowanych inżynierów, ale także sprawy konferencji rozbrojeniowej, w której Litwinow odegrał tak charakterystyczną rolę.

Min. Stresemann miał się informować o dalszych zamierzeniach polityki sowieckiej.

Dziennik stara się podkreślić i zastrzec, że Wspólpraca Niemiec z Sowiecami w Genui nie była przygotowana zgóry.

Wyjazd ministra Zaleskiego do Włoch.

Warszawa, 6. 4. (Pat.) P. min. spraw zagr. August Zaleski wraz z małżonką odjechał dziś o godz. 14.25 do Wenecji. Pana ministra żegnali na dworcu przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szef protoku-

lu dyplomatycznego Przeździecki i wyżsi urzędnicy min. spraw zagr. W podróży do Włoch towarzyszy p. ministrowi sekretarz polityki w Szumlakowski.

8 milionów dolarów za „Orłowa” żądają Sowiety.

Pertraktacje rządu sowieckiego w sprawie sprzedaży klejnotów Koronnych.

Paryż, 6. 4. (Pat.) „Morning Post” dowiaduje się, że rząd sowiecki prowadzi obecnie rokowania z pewnym znanym kupcem diamentów w sprawie sprzedaży reszty rosyjskich klejnotów koronnych. Chodzi tu o przeszło 2 tysiące diamen-

tów wielkości od 1—20 karatów, a ponadto o koronę cesarską i słynny 182 karatowy „Orłowa”, oraz 80 karatowy diament cesarski. Rząd sowiecki domaga się za „Orłowa” 8 milionów dolarów.

ciągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora czasopisma „Kurjer Czerwony”, za podanie świadomie kłamliwej i alarmującej wiadomości w tytułowym artykule „Zamach na posła sowieck. w Warszawie!”

podburzyć rosyjskich robotników portowych przeciw chińczykom. Dzięki interwencji policji starcie to nie przybrało poważniejszego charakteru.

Niemiecki minister finansów w Rzymie.

Rzym, 6. 4. (Pat.) Według obiegających tu pogłosek przebywa w Rzymie od kilku dni niem. minister finansów Keller. Dotychczas nie nawiązał on stosunków z żadną oficjalną osobistością włoską. Przypuszczają, że min. Keller przybył do Rzymu z powodów religijnych, jest on bowiem, jak wiadomo, w centrum katolickim.

B. poseł Okoń wypuszczony na wolność.

Lublin, 6. 4. Dnia 2 bm. został zwolniony z więzienia b. poseł Eugenjusz Okoń, który w więzieniu przebywał przez dwa miesiące. Zwolnienie nastąpiło na skutek decyzji Sądu Okręgowego w Lublinie, który zastosował jako środek zapobiegawczy, kaucję w wysokości 500 zł. Wychodząc z więzienia Okoń oświadczył, że ma głęboki zamiar pojednania się z kościołem i podporządkowania się władzom duchownym.

Starcia na tle prowokacji między robotnikami portowymi we Władystoku.

Moskwa, 6 kwietnia. (Pat.) W porcie władystockim między robotnikami portowymi rosyjski i chińskimi doszło do starcia, w rezultacie którego 7 robotników odniosło rany. Starcie wynikło na tle prowokacji ze strony grupy nieznanego osobników, którzy usiłowali

Tradycyjna uroczystość mycia nóg w pałacu Królewskim w Hiszpanji.

Madryd, 6. 4. (Pat.) Odbyła się tu z iwelką okazałości tradycyjna uroczystość kościelna mycia nóg. Wspaniały pochód przeszedł galerję pałacu królewskiego, poczem w obecności członków rodziny królewskiej, członków rządu, korpusu dyplomatycznego oraz dworu król i królowa myli nogi 12 żebrakom i 12 żebraczkom.

Aresztowanie warszawsk. szmuglera w Gdańsku.

W urzędzie celnym Kalthof na terenie Wolnego Miasta Gdańska przyłapano wielki szmugiel brylantów, które miały być przemycone do Polski.

Kiedy autobus z pasażerami z Malborga zatrzymał się przed wspomnianym urzędem dla przeprowadzenia rewizji, urzędnik celny spostrzegł, jak jeden z pasażerów wydobyl z walizki podróźnej szkatułkę i chciał ją ukryć.

Urzędnik celny wyrwał z rąk pasażera szkatułkę, z której wypadło na podłogę 70 brylantów, wielkości małego orzecha, wartości 300.000 guldenów gdańskich, czyli przeszło pół miliona złotych.

Kupeca aresztowano. Okazało się, że jest to Mozes Schulfried, ku-

piec z Warszawy, zamieszkały przy ul. Rymarskiej nr. 6.

Sprowadzony na policję Schulfried tłumaczył się, że zamierzał brylanty odcieć, lecz nie zdażył jeszcze tego uczynić, gdy urzędnik celny wyrwał mu z rąk szkatułkę.

Schulfried zajmuje się w Warszawie hurtową sprzedażą brylantów.

Rodzina wysłała do Gdańska jednego z adwokatów warszawskich, który miał poczynić starania celem zwolnienia Schulfrieda za kaucją.

Gdańskie władze celne odmówiły zwolnienia aresztowanego do czasu porozumienia się z departamentem celnym min. skarbu w Warszawie.

Sytuacja międzynarodowa.

Jako że wywiera wielki wpływ na naszą sytuację wewnętrzną, na życie kraju, a nawet w pewnej mierze, pośrednio, na życie każdego z obywateli Rzeczypospolitej — rzucę pobieżnie okiem na wielką arenę świata i zobaczymy, jak się obecnie przedstawia sytuacja międzynarodowa.

Nie jest ani złą, ani dobrą. Nie jest złą, bowiem niema w tej chwili poważniejszych między narodami konfliktów, a raczej, że wszystkie istniejące konflikty są tłumione ogólną niemal wolą do pracy pokojowej nad rozwojem gospodarczo-kulturalnym. Nie jest dobre, gdyż zbyt silne są jeszcze antagonizmy powojenne, zbyt wielką jest rywalizacja w dziedzinie gospodarczej, zbyt wiele ważnych spraw czeka na załatwienie problemów na rozwiązanie, a wszystkie kryją w sobie zaczątki możliwych przyszłych niepokojów.

Dlatego też bezustannie mówi się o pokoju, bezpieczeństwie, rozbrojeniu. Mówiono o tem bardzo dużo w pięknym mieście szwajcarskim nad Lemanem — no i jak zawsze dotąd, rozjechano się, nie osiągnawszy żadnych konkretnych rezultatów. Więc oczy Europy znowu skierowały się ku Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, których minister spraw zagranicznych niedawno zaproponował Francji zawarcie paktu, potępiającego wszelką wojnę. Francja delikatnie odpowiedziała, że takiego paktu zawrzeć nie może. I słusznie, albowiem będąc związana sojuszem z Polską i Czechosłowacją, może potępić jedynie wojnę zaczepną, wiedząc, że Polska nigdy nie będzie stroną zaczepiającą. Jednakże minister Kellog nie wyrzekł się swego projektu i kto wie, czy odpowiednio ulepszone nie będzie on w najbliższym czasie przedmiotem rozważań ludzkości, szukającej drogi do wieczystego pokoju wiodącej.

Tymczasem jednak niemal wszystkie państwa wytrwale i usilnie się zbroją, jakby się gotując do nowej wojny. Nawet te, które najgłośniej mówią o pokoju. A prym bodaj wiodą Niemcy i Sowiety. Jednakże narazie niema żadnych powodów do obaw. Państwa zachodnie szczerze pragną pokoju i są zdecydowane utrzymać go za każdą cenę, niemcy zajęci są wyborami do parlamentu i wogóle sprawami wewnętrznymi; zaś czerwoni carowie dość mają kłopotów u siebie. Położenie ich jest bardzo a bardzo poważne — o czem już pisaliśmy — i lada miesiąc może się stać groźnym. Przepowiednie o rychłym upadku Sowieców uważamy za przedwczesne, jednakże również sądzimy, iż nadszedł zmierzch bolszewizmu.

Narazie więc niec Polsce nie grozi ze strony naszych sąsiadów. Bo przecież gróźb Karla litewskiego nie można traktować poważnie. Nasza pozycja w świecie jest mocna i poważna. Przez szereg lat byliśmy przedmiotem polityki europejskiej, obecnie jesteśmy czynnikiem współdecydującym o jej biegu. Jest to zasługą naszego Rządu, a w szczególności Marszałka Piłsudskiego i ministra Zaleskiego, który okazał się wytrawnym i zręcznym dyplomata.

Obecnie jedzie minister Zaleski do Rzymu, nie tylko w sprawach polsko-włoskich, ale zapewne także jako rzecznik idei zbliżenia naro-

dów francuskiego i włoskiego. Ciężkie będzie miał zadanie, bowiem stosunki włosko-francuskie są od dłuższego czasu naprężone, lecz zadanie to nie przechodzi jego sił.

Ster naszej nawy państwowej spoczywa w dobrych rękach. Jeszcze zeglujemy wśród raf i burz, jednakże wspólnym, zgodnym wysiłkiem, mając takich sterników, zdołamy wypłynąć na spokojne wody i zawinąć do przystani bezpieczeństwa i dobrobytu.

J. Z.

Napad na probostwo.

W nocy na wtorek, dnia 3 bm. dwaj nieznani bandyci napadli na proboszcza z Zaniemyśla, ks. dziekana Michalskiego.

Napastnicy weszli przez okno do mieszkania, w którym znajdował się ks. Michalski i z nożami w rękę żądali od niego wydania gotówki. Wskutek głośnej rozmowy, którą intencjonalnie prowadził ks. dziekan, zbudziła się służba i, zorjentowawszy się w sytuacji, pospieszyła proboszczowi z pomocą. Bandyci zdołali jednak ratować się ucieczką.

Na miejsce napadu przybyła niabawem zawezwana policja z psem, który wpadł na ślady opryszków i zaprowadził agentów śledczych do zagrody gospodarza Małuty w Kępie Małej, niedaleko Zaniemyśla, gdzie jako podejrzanego o napad zaarrestowano szwagra Małuty, St. Grzele.

Wpływ choroby na charakter pisma

Jest faktem stwierdzonym, że na podstawie charakteru pisma można określić zarówno psychiczne jak i fizyczne choroby. Bardzo cenne wskazówki co do charakteru pisma umysłowo upośledzonych zawdzięczamy włoskiemu psychologowi Lombrozo. — Psychopatologią pisma zajmował się lekarz chorób nerwowych Erleumeyer; również z pisma swych chorych wyciągali ciekawe wnioski doktorzy Lomer i Herbert Gerstner.

Każde bowiem pismo wymaga nacisku, zatem fizycznego. Niemożna sobie wyobrazić pisma bez pewnego nacisku. Jeżeli dostrzegamy nieumyślne przerwy w pociągnięciu pióra, musimy stać wnosić o braku napięcia, czyli nagłym spadku siły fizycznej. Takie luki mogą się zjawiać zarówno w pociągnięciach pióra zgóry na dół jak i zdołu do góry. Mamy wówczas do czynienia z zaburzeniami w przemianie materji, cyrkulacji krwi, żołądkową lub kiszkiową niedyspozycją, niedokrwistością i blednicą u młodych dziewcząt.

Pismo nierówne o powłóczystych cienkich kreskach, o połączeniach i zakątkach ostrych, kanciastych — właściwe jest ludziom, cierpiącym na zahamowanie ruchów ciała, a więc u kalek, chorych na reumatyzm i podagrę. Charakterystyczną właściwością pisma astmatyków są zbyt czyste kreski i kropki. Jak przy chodzeniu a szczególnie przy wspinaniu się na górę, opierają się raz po raz na lasce, tak też pisząc mają skłonność dotykania dolnej powierzchni papieru, na którym piszą. Pismo cierpiących na serce i płuca w rozwiniętem stadium zdradza fałką samą skłonność wobec silnego braku tchu, a tem samem zahamowania ruchów.

Zaznaczyć jednakże należy, że przy danej chorobie pismo nie zawsze posiada wyżej wymienione cechy. Jeśli jednak cechy te są w piśmie, możemy się napewno liczyć z obecnością choroby. Co do graficznych oznak psychologicznych i nerwowych chorób, rzucają się one laikom nawet w oczy: ciągła zmiana kierunku pisma, połączona nieraz ze słabym naciskiem, stałe fluktu-

acje kątów, esów i floresów, nierównomierność odstępów, skrzywienie linii — oto charakterystyczne cechy pisma nerwowców. W ciężkich wypadkach — przy ogólnej nerwowej prostracji, występują objawy kurczowych drgań ręki przy pisaniu i stać pociągnięcia piórem faliste zamiast prostych. Pismo bliżej pedantyczności piszą regularnie tym stanem człowieka: wywołać je może zarówno zimno jak uczucie silnego głodu, silne wzruszenie lub gniew. Spotykamy się z niem u rekonwalescentów i u starców. W tych wypadkach objaw jest patologiczny. Przy chorobie jednak św. Wita, przy hysterji, zatruciu morfiną lub nikotyną, alkoholem, drżące pismo jest wynikiem chorobliwego stanu i wykazuje pewne różnice właściwe każdej z powyższych chorób oddzielnie.

U osób, których mózg jest porażony, litery są albo wyolbrzymione, albo niezwykle małe, całe słowa złożone nieraz z samych dużych liter, a kropki stawiane nad wszystkimi literami, pełno kleksów i plam na papierze. Dla paralityków prócz pisma drżącego charakterystyczne jest jeszcze opuszczenie oddzielnych spółgłosek, szczególnie takich, które im przy wymowie sprawiają trudności. W kontraktach i testamentach zapominają paralitycy najważniejszych słów i zdań, jak sumę pieniędzy, o którą chodzi np., albo nazwisko zainteresowanej osoby.

Warjaci bardzo często mają dla każdej litery osobny właściwy znak, w ich wyobraźni bowiem żyją obrazy, których oni w słowa ubrać nie mogą i starają się je wyrazić przy pomocy znaków. Inni znów warjaci w chorobliwej pedantyczności piszą regularnie i wyraźnie, aż do przesady.

Badanie pisma jest ważne dla zdrowia, z jego zmian można bowiem wnosić o zmianach fizycznych lub duchowych — u dzieci szczególnie. Tego rodzaju badanie jednakże prowadzić musi doświadczona ręka, potrzebny jest obfity materiał porównawczy, dawniejsze próby pisma, gdy pacjent był zdrowy, późniejsze — u wcześniejsze-



Droga
do
piękna

ELIDA

MYDŁA · KREMY · SHAMPOO

Aby mieć pieniądze na harmonję, zamordował człowieka.

Zwyrodniały zbrodniarz skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Przed sądem okręgowym w Suwałkach stanął Michał Grzegorzewski, oskarżony o morderstwo.

Swego czasu znaleziono w powiecie augustowskim zwłoki zamordowanego mężczyzny, któremu zbrodniarz rozpiął głowę brzożowym kołem, nabitym gwoździem.

Po skrupulatnych i energicznych dochodzeniach stwierdzono, iż zamordowanym jest Ludwik Zawacki, mordercą zaś Michał Grzegorzewski. Jak stwierdzono, Zawacki i Grzegorzewski wstąpili razem do jednego z gospodarzy i zaczęli się umawiać o służbę. Ale Zawacki nie przyjął proponowanej mu pracy, ponieważ w pewnej chwili Grzegorzewski tracił go łokciem i rzekł półgłosem:

— Nie godzić się; zaprowadzę was w lepsze miejsce. Słowa te słyszał ktoś z obecnych.

Policja zbadała Grzegorzewskiego, nie przyznawał się. Wkrótce okazało się jednak, że sąsiadom sprzedał buty, buty nie swoje, ściągnięte z trupa. Wziął za nie 4 złote. Teraz przestał się zapierać.

— Dlaczegoś go zabił?

Odpowiedź młodego mordercy wprawiała w zdumienie tych, którzy go badali. Oświadczył mianowicie:

— Ano, chciałem mieć harmonję, a nie miałem nijakich pieniędzy, więc zabiłem tego tam, żeby mieć pieniądze na harmonję.

Stawiony przed sąd, zmienił swe zeznanie, dowodząc, iż zabił Zawackiego w sprzeczce.

Sąd uznał Grzegorzewskiego za osobnika wyjątkowo zdeprawowanego, bez żadnych hamulców moralnych i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Zycie gospodarcze

Budowa tanich mieszkań w Ameryce.

Nędza mieszkaniowa jest i pozostanie jeszcze czas dłuższy jedną z największych plag Polski. W ostatnich czasach coś niecoś robi się dla usunięcia tej nędzy, lecz w sumie tak mało, że chyba i za lat 20 jeszcze nie rozwiążemy kwestji mieszkaniowej, o ile nie ożywiemy akcji budowlanej.

Lecz chodzi także o to, by nie tylko budować, lecz by budować racjonalnie: praktycznie, tanio i możliwie ładne budynki mieszkalne. Pod tym względem wzorem dla nas mogłoby być budownictwo angielskie, lub — zwłaszcza gdy chodzi o taniocę — amerykańskie. O ostatnim też pomówić pragniemy słów kilka.

Na wstępie, dla uniknięcia nieporozumień, stwierdzić należy, że klimat wielu stanów Ameryki Północnej i Kanady jest taki sam jak Polski, a nawet ostrzejszy.

Otóż w tych stanach — naprzykład w Chicago — pobudowano w ubiegłych latach i buduje się jeszcze całe nowe dzielnice i miasteczka, składające się z niewielkich jedno- i dwurodzinnych piętrowych domków, w sposób następujący:

Do budowy tych domków używa się nienasiąkliwej cegły o specjalnym wykończeniu, co wyprawę zewnętrzną czyni zbyteczną; domki i bez niej mają wygląd naprawdę estetyczny. Grubość muru zewnętrznego wynosi 8 cali. Rzecz prosta, że przy tej grubości muru mieszkania byłyby zimne, gdyby nie zapobiegano temu w sposób taki:

Od strony wewnętrznej daje się na mur w odstępach 12 do 16 cali drewniane listwy pionowe grubości 1 cala, które następnie obija się poziomymi deseczkami grubości około ¼ cala a szerokości 1½ cala. Pomiedzy temi deseczkami zostawia się niewielkie odstępy, a na nie daje się wyprawę. W ten sposób zamyka się pomiędzy murem a wyprawą warstwę powietrza, nieprzepuszczającą mrozu i wilgoci. Sposób ten wypraktykowano i okazał się niezawodnym.

Ściany wewnętrzne domków są drewniane, z beleczek, rozstawionych co 16 cali i obitych z obu stron deseczkami, na które daje się wyprawę. Ściany te, wewnątrz próżne, są tak lekkie, iż fundamenty pod niemi stają się zbyteczne. Ciężar ścian doskonale wytrzymuje zwykłe belkowanie drewniane, podparte dwoma lub trzema słupami. W ten sposób otrzymuje się pod mieszkaniem parterowem (parter wysoki!) wielką jasną i suchą nietyle piwnicę, ile izbę. W naszych warunkach uważano ją za bardzo odpowiednią na mieszkanie, lecz amerykańskie umieszczają w tej piwnicy pralnie domowa, piec centralnego ogrzewania, zapasy węgla i żywności etc. — wogóle wszystko, co nie jest niezbędne w mieszkaniu. Piwnica jest oczywiście dobrze wybetonowana i przewietrzana.

Mieszkania — 6 do 12 pokojowe plus kuchni — mieszczą się na (wysokim) parterze i I-szem piętrze. Okna duże, dzięki czemu mieszkania są jasne i słoneczne. Dach półplaski.

Pomiedzy dwoma szeregami takich domków, na ich tyłach, biegnie uliczka, przeznaczona dla celów gospodarczych. Ta uliczka, a nie fron-

towa) biegną przewody elektryczne, telefoniczne, rury gazowe, tedy dowozi się mieszkańcom potrzebne im artykuły, przy niej wreszcie mieszczą się garaże. Bowiem, jak wiadomo, niemal każda rodzina amerykańska posiada samochód.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się dzielnica pracownicza w wielu miastach amerykańskich, tak wyglądał ten domek pracownika umysłowego i robotnika. Jest on prawdę tani, gdyż budowa takiego domku kalkuluje się od 30—50 tańiej niż normalnie. To też nawet w wielkich miastach amerykańskich do 40 procent rodzin mieszka we własnych domkach. Naprzykład w Chicago opustoszały długie szeregi wielkich, koszarowych domów, ba, całe stare dzielnice, gdyż ludność przeniosła się do nowych domków, pobudowanych według powyżej nakreślonych zasad.

Nie byliśmy i nie jesteśmy zwolennikami bezkrytycznego naśladownictwa. Nie wszystko to, co gdzieindziej jest dobre, musi być dobre i u nas. W tej jednakże dziedzinie, sądzimy, należałoby sięgnąć do wzorów zagranicznych. W każdym bądź razie ludzie fachowi co najmniej powinni rozważyć, czy i z jakim skutkiem dałoby się naśladować u nas budowniczych amerykańskich.

Ski.

Rok 1927 — najpomyślniejszym rokiem w dziejach odrodzenia gospodarczego.

Sprawozdaniem życia gospodarczego kraju jest liczba upadłości. Podczas depresji i kryzysu liczba upadłości wzrasta. Odwrotnie zaś: spadek liczby upadłości świadczy o wzroście przemysłu i handlu.

Ogólna ilość upadłości za cały rok ubiegły wyniosła 197, z czego na przemysł przypadło tylko 55.

W roku 1925 było upadłości 519,

z czego 135 przypadło na przemysł, reszta zaś na handel i na banki. W roku 1926 zanotowano 303 upadłości. Na placówki przemysłowe przypadło z tego 72 wypadki.

Rok tedy ubiegły należy uznać za jeden z najpomyślniejszych w dziejach uzdrowienia i odrodzenia naszego życia gospodarczego.

W sprawie cła wywozowego na drzewo olszowe.

Na zasadzie rozporządzenia z dn. 22. XII. 1927 r. (Dz. U. Nr. 118, poz. 1018) ustanowiono m. i. cło wywozowe na drewno olszowe. Obecnie przynosi rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 28. II. br. (Dz. U. Nr. 41, poz. 400) bliższe określenie drewna olszowego, przy wywozie, którego obowiązuje opła-

ta zł. 1,50 za 100 kg.

Punkt 3 pozycji 228 taryfy celnej otrzymuje mianowicie brzmienie następujące:

3) olszowe, o średnicy 20 cm. i wyżej (bez kory), o ile nie jest krótsze niż 1,20 m. — zł. 1,50.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 30-go marca z mocą obowiązującą od dnia 15. I. 1928 r.

Otwarcie Targów Poznańskich.

Uroczyste otwarcie dorocznego ósmego Międzynarodowego Targu w Poznaniu nastąpi w niedzielę, dn. 29 kwietnia br. o godzinie 9.30 w sali recepcyjnej targowego gmachu administracyjnego

Targi Poznańskie trwać będą cały tydzień od niedzieli dn. 29 kwietnia do 6 maja br.

Nowe władze w P. K. O.

Nowomianowany prezes P. K. O. P. H. Gruber, w rozmowie z dyrektorami oddziałów, oświadczył, iż pierwszym jego zadaniem będzie uregulowanie plac urzędników i zrównanie ich z placami pokrewnych instytucyj jak Banku Polskiego i B. G. K.

Jak się dowiadujemy, na miejsce dotychczasowego wiceprezesa p. Michcińskiego, który otrzymał 6-cio

miesięczny urlop, mianowany będzie w najbliższych dniach p. pułkownik Eyle.

24 tys. wychodźców znajdzie w tym roku pracę we Francji.

Polsko-francuska konferencja odbyta ostatnio w Paryżu, ustaliła przybliżony kontyngent emigracji robotniczej z Polski do Francji na r. 1928.

W grupie rolnictwa przyjęto liczbę 5.000 kobiet i 10.000 mężczyzn.

W grupie pracowników fabrycznych i kopalnianych — 1000 kobiet i 8000 mężczyzn.

Zarazem omówiono sprawę nowego typu umów zbiorowych.

W konferencji brali udział ze strony Polski dyr. Gawroński, radca Lisiewicz i konsul gen. Poznański.

O wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 14. III. br. (Dz. U. Nr. 41, poz. 395) będzie można urządzić wyprzedaże, dokonywane w obrocie handlowym i podawane do publicznej wiadomości — z wyjątkiem wyprzedaży posezonowych i inwentarowych — wyłącznie za zezwoleniem władzy przemysłowej.

Ubiegający się o takie zezwolenie powinien wnieść do władzy przemysłowej I instancji miejsce, w którym ma się odbyć wyprzedaż, podanie na piśmie i wymienić w niem następujące szczegóły:

1. ilość i rodzaj towarów, jakie mają podlegać sprzedaży,

2. dokładne oznaczenie lokalu wyprzedaży,

3. w przeciągu jakiego okresu czasu wyprzedaż ma się odbywać,

4. przyczynę wyprzedaży (śmierć przedsiębiorcy, przejście przedsiębiorstwa w inne ręce, przesiedlenie przedsiębiorstwa, wypadki żywiołowe itp.)

Władza przemysłowa I instancji orzeka w przeciągu dni 30 po zasięgnięciu opinji właściwej izby przemysłowo-handlowej, wzgl. innych zrzeszeń, reprezentujących interesy przemysłu i handlu, izby rzemieślniczej wzgl. korporacji i cechów, do jakich proszący należy. Opinie powyższe dotyczą również

prawdziwości szczegółów, wymienionych w § 2 p. 4. Orzekając, władza przemysłowa kieruje się własną oceną okoliczności, podanych przez proszącego, oraz opinji izb i innych zrzeszeń oraz korporacji i cechów. Opinie powinny wpłynąć w przeciągu dni 14-tu od zwrócenia się władzy do izby lub zrzeszenia. Po upływie tego terminu władza przemysłowa orzeka niezależnie od okoliczności, czy nadeszła opinja, procent czy też termin bezskutecznie upłynął.

Władza przemysłowa udziela zezwolenia na urządzenie wyprzedaży na czas nie dłuższy jak na przeciąg trzech miesięcy. Z ważnych powodów może władza przemysłowa II instancji przedłużyć termin wyprzedaży, jednak nie więcej niż o trzy miesiące. Wyprzedaż może obejmować tylko towary pierwotnie zgłoszone. W celu zbadania, czy ten przepis jest wykonany przez wyprzedawcę, władza przemysłowa ma prawo przedsięwziąć rewizję w lokalu wyprzedaży. Nie wolno wyprzedaży ogłaszać ani rozpoczynać przed udzieleniem zezwolenia, ani też przedłużać jej poza dozwolony przeciąg czasu.

Urządzący wyprzedaże posezonowe i inwenturowe, przyjęte w zwykłym obrocie handlowym, winni przed jej rozpoczęciem zawiadomić władzę przemysłową I instancji, iż rozpoczynają jedną z tych wyprzedaży. W zawiadomieniu należy wymienić ilość i rodzaj towarów podlegających wyprzedaży i okres w przeciągu którego ma się ona odbywać. Okres ten nie może przewyższać jednego miesiąca, należy także podać datę ostatniej wyprzedaży. Celem zbadania, czy warunki danych wyprzedaży, podane w powyższem zawiadomieniu, są dotrzymane przez przedsiębiorcę, władza przemysłowa może w lokalu sprzedaży dokonać rewizji.

Przepisy omawianego rozporządzenia nie stosują się do wyprzedaży, przedsięwziętych na skutek polecenia sądu lub innej władzy lub też przez zarząd masy konkursowej, albo w innych wypadkach na podstawie szczególnego upoważnienia ustawowego.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia przez osoby, urządzające wyprzedaż, będą karane w myśl art. 7 p. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 17. IX. 27. r. (Dz. U. Nr. 84, poz. 749) Władza przemysłowa I instancji powinna natychmiast zamknąć wyprzedaż, o ile objęto nią towary pierwotnie niezgłoszone.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 30-go kwietnia br.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Prywatne kartki pocztowe.

Niektóre firmy i przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe zaczęły posługiwać się kartkami pocztowymi prywatnego nakładu podwójnej wielkości, składanymi na wzór kartek pocztowych z odpowiedzią i przesyłają je za opłatą dla pojedynczych kartek pocztowych. Ministerstwo Poczty i Telegrafów wyjaśnia, iż kartki pocztowe prywatnego nakładu, nieodpowiadające ustanowionym wymiarom 10×7 cm. lub 15×10,5 i opłacone według taryfy dla kartek pocztowych, będą przy odbiorze obciążane dopłatą w wysokości podwójnej różnicy pomiędzy uiszczoną opłatą a opłatą taryfową, ustaloną dla listu zamkniętego wagi 20 gramów.

Długo się jeszcze uczyć musimy.

Czy historia biblijna o pożarciu Jonasza przez wieloryba, jest prawdziwa? — Uczni twierdzą, że istnieją takie ryby, w których żołądkach może się pomieścić 20-tu ludzi.

Z pomiędzy cudów biblijnych, które narażone bywały na krytykę ze strony ludzi, nieumiejących poprzestać na fantezie, że cud jest cudem i wymagających od niego uzasadnienia przyrodniczego, najbardziej atakowane były dwa: pożarcie Jonasza przez wieloryba i zatrzymanie słońca pod Jerycho. Podczas gdy jednak co do tego drugiego dopuszczono przecieć jakieś załamane się światła, albo nawet jakieś inne światło, zastępujące dzienne, wieloryb Jonasza był przedmiotem bardzo złośliwych nieraz i niestosownych żartów.

Tymczasem „Daily Telegraph” w jednym z nr. podaje bardzo ciekawe wywody uczonego angielskiego, doktora Ambrosa Johna Wilsona, który twierdzi, że ze stanowiska przyrodniczego była to rzecz nietylko możliwa, ale wcale nawet nie niemyślna.

Dr. Wilson powiada, że wspomnianą w Biblii rybą był pewien gatunek wielorybów, z rodzaju olbrzymów, mieszkających po 80 stóp długości, a zamieszkujących właśnie te wody, gdzie Jonasz podróżował. Dr. Wilson porównuje wnętrze takiego wieloryba z pokojem, w którym conajmniej 20 Jonaszów mogłoby się trzymać stojąc. Niemożliwość polknięcia uzasadniano tem, że wieloryb ma wąskie gardło. To jest prawdą bezwzględnie, tylko co do niektórych gatunków jego, natomiast rodzaj omawiany ma gardło nietylko szerokie, lecz jeszcze rozciągalne, do granic bardzo znacznych, jak na to wskazują fakty.

Wieloryby, z gatunku Jonaszowego żywią się przeważnie wielkimi polipami, których ciała są często znacznie większe, niż ciało człowieka, a które niejednokrotnie znajdowano w ich żołądkach. Istnieje nawet stwierdzony dostatecznie fakt, że w żołądku takiego wieloryba znaleziono szkielet rekina, mającego 16 stóp długości. Niema więc żadnych wątpliwości, że wieloryb mógł połknąć Jonasza.

Drugim punktem rozpatrywania jest dla dr. Wilsona pytanie, czy człowiek mógłby w żołądku wieloryba żyć przez czas dłuższy? Owóż dr. Wilson odpowiada na nie twierdząco. Powiada więc, że tam jest dostateczna ilość powietrza do od-

dychania, powietrza koniecznego też dla ryby do pływania. Wprawdzie gorąco byłoby niemal lazienne, równające się temperaturze gorąckowej ciała ludzkiego, ale to niekoniecznie musiałoby spowodować śmierć człowieka. Tak samo soki żołądkowe wieloryba byłyby dla człowieka bardzo niemiłe, ale niekoniecznie zabójcze. Nie mogą bowiem strawić żyjącej materji, gdyż inaczej wieloryb strawiłby swój własny żołądek.

W dalszym ciągu uczony angielski popiera swoje wywody, przytaczając zupełnie podobne wypadki, jakie zdarzały się marynarzom i rybakom. Mianowicie niejaki James Bartley, bardzo jeszcze niedawno temu, bo w r. 1891, został także połknięty przez wieloryba, a nie zginął, co stwierdził Sir Francois Fox i Komitet Francuskich Uczonych, do którego należał m. in. p. Parville, naukowy redaktor paryskiego „Journal des Debats”.

A więc, wedle świadectwa Sir Francis Foxa, w lutym 1891 roku, wielorybiczny statek „Star of The East”, operujący około wysp Falklandzkich, puścił dwie łodzie w poszukiwaniu wielorybów. Wieloryb uderzeniem ogona przewrócił jedną z tych łodzi, a jeden z jej załogi, mianowicie właśnie ów Bartley, znikł. Wieloryb następnie zabito i zaczęto go rozrabywać w kawalki siekierami i ostrymi łopatami. Pracowano nad tem cały dzień i część nocy.

Następnego ranka, kiedy przywiązano do lin, spuszczonej z okrętu, żołądek wieloryba, zwrócono uwagę, że ten żołądek w dziwny sposób się rzuca. Kiedy go wyciągnięto na pokład i otworzono, znaleziono w jego wnętrzu Jamesa Bart-

ley'a żywego, ale ze skórą śmiertelnie pobladłą, która to właściwość pozostała mu do końca życia. Przez dwa tygodnie potem ten człowiek był jak obłąkany, następnie jednakże odzyskał równowagę i stał się napowrót normalny.

Wiele lat już przedtem Sir John Bland-Sutton opisał przypadek podobny człowieka, który dostał się do paszczy wieloryba. W tym drugim przypadku statek amerykański wysłał małą łódkę do ścigania wieloryba, także z tego samego rodzaju. Wieloryb rozgryzł łódkę na dwoje, co się dawniej bardzo często zdarzało, a jeden z załogi, niejaki Marshall Jenkins, razem z połową łódki zanurzył się w paszczy wielo-

ryba, raniony śmiertelnie. Wieloryb poszedł pod wodę, ale potem wynurzył się i z ostatnim oddechem, jak to często bywa, wyrzucił zawartość swego żołądka. Wtedy wraz z resztkami ostatniego jego pokojowego obiadu, z rozmaitemi rybami, wyleciał na fale morskie i Jenkins, który się uratował, chwytając się szczątków łodzi.

Jest więc rzeczą oczywistą — pisze „Daily Telegraph” — że musimy się jeszcze uczyć długo i znacznie więcej, aniżeli już umiemy, zanim będziemy mogli ostatecznie odrzucić jako niewiarogodne, niemiłe doświadczenie Jonasza z wielorybem.

Z Rady Okręgowej Pomorskiej.

W dniu 31 marca b. r. odbyło się 3-cie posiedzenie Rady Szkolnej Okręgowej Pomorskiej w obecności pana wojewody Pomorskiego pod przewodnictwem pana Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Zagajając posiedzenie, powitał pan Kurator nowych członków R. S. O. P. w liczbie 7, których delegował do R. S. O. P. Sejmik Wojewódzki. W dalszym ciągu swego wstępnego przemówienia zaznajomił pan Kurator zebranych z najważniejszymi zmianami, które zaszły od ostatniego posiedzenia R. S. O. P. (lipiec 1927) tak w ustawodawstwie szkolnym jak w administracji szkolnej oraz w szkolnictwie okręgu szkolnego pomorskiego. Ze spraw natury ustawowej i ogólnoadministracji omówił pan Kurator szerzej następujące: 1. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. 1. 28. r. o organizacji i zakresie działalności władz administracji ogólnej; 2. projekt ustawy o ustroju szkolnym; 3. zniesienia wydziału szkół zawodowych w naszym Kuratorjum i przekazanie zarządu tych szkół Kuratorjum Poznańskiemu. Następnie mówca przedstawił naj-

ważniejsze zarządzenia Kuratorjum wydane w ostatnim czasie w odniesieniu do szkół wszystkich stopni oraz zamierzenia na czas najbliższy. Po przemówieniu pana Kuratora wygłosił Naczelnik Wydziału I. Ks. Strogulski, referat na temat „O komasacji szkół powszechnych”. Referat ten, oparty na materiale statystycznym, ilustrującym stan szkolnictwa powszechnego na Pomorzu w porównaniu z jego stanem na terenie całej Rzeczypospolitej, wykazał konieczność komasacji szkół powszechnych niżej zorganizowanych i tworzenie szkół wyżej zorganizowanych, aby w ten sposób zapewnić najszerzszemu warstwowi naszego społeczeństwa jaknajlepsze wykształcenie. Rada Szkolna w osobnej uchwale wyraziła swą solidarność z poczynaniami Kuratorjum, zmierzającymi do ponoszenia stopnia organizacyjnego szkół i prosiła o kontynuowanie tych wysiłków. Poza tem R. S. O. P. powzięła kilka uchwał dotyczących szkolnictwa zawodowego, w których wypowiedziała się za ponownym przekazaniem tutejszemu Kuratorjum administracji szkół zawodowych, wyraziła życzenie aby władze szkolne specjalną opieką otaczały najpoważniejszą szkołę zawodową na Pomorzu, Szkołę Budowy Maszyn w Grudziądzu, aby władze szkolne popierały rozwój szkół handlowych na Pomorzu i Kuratorjum wyjednało większe kredyty na konferencje metodyczne nauczycieli szkół zawodowych i na biblioteki tych szkół. Obrady R. S. O. P. trwały od godziny 10 do 16 w obecności 16 członków R. S. O. P.

Tragedja górala.

Powrócił do Zakopanego niejaki Jan Roja, który służąc w 1914 roku w wojsku austriackim zaginął na froncie bez wieści. Wobec wiadomości, że poległ, żona jego, mieszkająca w Zakopanem, wyszła powtórnie za mąż. Obecnie Jan Roja przybył do Zakopanego idąc rok piechotą z Rosji, gdzie przebywał w nie-

woli. Dowiedziawszy się o zaszłych w czasie jego nieobecności wypadkach powiedział, że udaje się w góry i do domu już nigdy nie wróci, ponieważ niema tam dla niego miejsca. Przyjaciele i rodzina zaginionego Jana Roji rozpoczęli za nim poszukiwania, które narazie nie wydały rezultatu.

Z tygodnia.

„Wesoły nam dzień dziś nastał” — tak rozhucają się w niedzielę organy i organki wszystkich kościołów naszych, a z nimi tysięczne głosy wiernych, dużych i maluczkich. Zmartwychpowstanie przecieć obchodzimy Pańskie — Wielkanoc. Radość bezsprzecznie zapanuje w sercach tych wszystkich, którzy łączą ją z rytmem radości kościelnej, jaka panuje w największym dniu Pańskim.

Inni także się radują, dlaczego: może dlatego, że tak być powinno, a może dlatego, że nadeszło święto masowej konsumpcji jaj i kielbas, które można zakrapiać sówicę — czystą. Każdy ma w gruncie rzeczy swoją radość i powód do niej. Dla czegoż miałoby być inaczej.

Za to w ubiegłym Wielkim Tygodniu doprawdy nie było się z czego radować. Pogoda była tak posępna i zimno takie, że doprawdy pierwszy kwiecień mógł sobie jed-

nie tak nielitościwie zakpić z ludzi. Pogoda bowiem w Wielkim Tygodniu podobna była do zdrady judaszowej. Mówią, że to na znak protestu, że żydzi równocześnie obchodzą swoją Paschę. Żydów jakoś nikt nie lubi.

Już sama pogoda więc w Wielkim Tygodniu nastrojała nabożnie umysły. Poza tem tydzień ten należał do najpracowitszych w roku. Rzemieślnicy i kupcy mieli pełno roboty, bo każdy chce się pokazać w święta w nowym ubraniu, sukni czy kapeluszu, a panienki conajmniej w nowych pończochach — dłuższych o 10 cm, ponieważ za wiosnę obowiązują jeszcze krótsze suknie. Są więc widoki... które w blasku niedzielnego słońca i radosnej pogody uzasadnić mają dalsze skrócenie sukien.

To jedynie nastroiło w Wielkim Tygodniu mniej smutnie kupców i rzemieślników — choć bardzo oględnie, jak przystało na Wielki Tydzień i... nurtujące obawy, czy aby zaciągnięte przez ich klientów długie nie dadzą zbyt długo czekać na

splatę. Bo poza znaczeniem kościelnym, Wielki Tydzień miał wybitne znaczenie kredytowe. Wszystko odbywało się bowiem na kredyt i dobrą wiarę — nawet przewidywania co do pogody świątecznej i nadzieje kredytu długoterminowego, które Rząd rzemieślnikom przyrzekł, a nie daje.

O wiosnie więc nie ma narazie co pisać — bo jej niema. Wiosny ludów nie przeżywał również Sejm, do którego weszli nowi ludzie ze starymi metodami „pracy”, z tą tylko różnicą, że brak ruchomych pulpitów zastąpiono trabkami samochodowymi. Mówi się jednakże, że wojny domowej nie będzie.

Waldemaras coprawda wszczął dużo hałasu, a raczej go zawsze więcej słyhać aniżeli widać, lecz mówią, że to tylko echo gra. Nasz Minister Zaleski będzie miał robotę uporządkować się z tym skrzeczącym bębniem. Jak widać z tego, to i w polityce Wielki Tydzień zapoczątkował wielką robotę. Jakże z tego będą korzyści, zobaczymy.

Wszystko przemawia więc za-

tem, że tegoroczne święta Wielkiejnocy nie będą gorsze od poprzednich i że nie nie zamaci spokoju ducha przy spożywaniu jajek, kielbas i tego wszystkiego, co obficie splywa z święconką i że radość panować będzie powszechnie. Temwięcej, że i w feljetonie tym nie zamacam nikomu spokoju. Poco ciągle pisać o nadużyciach magistrackich w Grudziądzu, kiedy sprawa przeniosła się już z prasy do... kabaretów. Tak głoszą pisma warszawskie.

Ograniczę się więc do złożenia życzeń świątecznych, by każdy święta i święconkę dobrze strawił, by mąż mocno kochał żonę, żona oddaną była mężowi, zięć był na dobrej stopie z teściową, teściowa nie dokuczala zięciowi, narzeczeni, by poznali sakramentalną wartość dóbr doczesnych a na wszelki wypadek, ażeby uchronić się od skutków obowiązkowego obżarstwa nie zapomnieli nikt od czasu do czasu zaśpiewać mocno: Wesoły nam dzień dziś nastał... Alleluja!

S. D. P.

Wszystkim naszym Współpracownikom,
Czytelnikom i Przyjaciółom najserdeczniej życzymy

Wesołego Alleluja!

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin wieszujemy:

Dziś: Sobota, Hermanowi.
Jutro: Niedziela, Marji.

Wschód słońca godz. 4 m. 57.
Zach. godz. 6 m. 19.

Wschód księżycy godz. 10 m. 30.
Zachód 6 m. 33.

Stan pogody.

W dniu 6 kwietnia nastąpiło ochłodzenie, najniższe nie poniżej zera — do 3 stopni; na zachodzie zachmurzenie zmienne bez opadów, opady ogarnęły środek Polski. Śnieg znikł zupełnie, jedynie w Tatrach znajduje się ślaba pokrywa śniegu.

Przewidywany przebieg pogody na dziś, sobotę, jest następujący: Po przejściowym wzmożonym zachmurzeniu nastąpi mały deszcz, dość ciepło, malejące zachmurzenie, słabe wiatry południowe, potem zachodnie.

— Zagraniczna stacja meteorol. na Śląsku niemieckim przez radio komunikuje, że w górach tych okolic panuje jeszcze zima. Pokrywa śnieżna wynosi 1 metr grubości, sport narciarski bywa dotąd jeszcze uprawiany. — Przebieg pogody tamże na sobotę przewiduje się jak następuje: opady, nieco chłodno, przypuszczalnie nocą przymrozek o chłodnej temperaturze.

Rezurekceja

odbędzie się w Farze, Kościele N. Serca P. Jezusa i Kościele św. Krzyża o godz. 6 rano.

Suma z kazaniem w kościele św. Krzyża o 11-ej, nieszpory o 3-ciej, w drugie święto zwykły porządek nabożeństw.

W kościele N. S. P. Jezusa suma z wystawieniem Przenajświętszego i kazaniem o 10-ej, o 3-ciej adoracja Najświętszego Serca P. Jezusa z wystawieniem i kazaniem, w drugie święto nabożeństwa jak zwykle o 8 i 10-ej, o 3-ciej popoł. nieszpory.

Zmiany w szpitalu miejskim.

Jak się dowiadujemy, dr. Urbański ustępuje z stanowiska naczelnego lekarza szpitala miejskiego. Stanowisko to ma być obsadzone w drodze konkursu, który podobno wkrótce zostanie rozpisany.

Opera w parku.

Informują nas, że w łonie Towarzystwa Muzycznego wyłonil się projekt dawania widowisk operowych na wolnym powietrzu, w parku miejskim. Zapaleni zwolennicy tej myśli oglądali już nawet miejsce, skąd rozlegać się ma głos śpiewaków. Projekt jak projekt, niczego, lecz czy realny?... Ale tą kwestję zostawiamy autorom projektu — i czekamy na jego realizację.

Samochody — brudasy.

Wśród naszych doróżek samochodowych mamy samochody „eleganckie”, możliwe i niemożliwe. Pomijamy to, że niektóre mają drzwiczki tak wąskie, iż „poważniejsi” obywatele z wielkim tylko trudem dostać się mogą do wnętrza „budki”, a pragniemy tylko zwrócić uwagę miarodajnych czynników na stan sanitarny i wygląd niektórych samochodów. Brudne, obszarpane, smutnie świadczą o ich właścicielach, ale także o nadzorze miarodajnych czynników. Wezy te należałoby wycofać z

ruchu aż do czasu doprowadzenia ich do należytego stanu.

Przy tej okazji zauważyć należy, iż koniecznie należałoby zarządzić, by choć dwa, trzy samochody kolejno „dyżurowały” na ulicy Lipowej lub Wybickiego. Najbliższą dla mieszkańców tej dzielnicy stacją doróżek jest Rynek, a to przecież szmat drogi.

Tramwaje.

Z dniem 1-szym kwietnia zarząd tramwajów miejskich podniósł ceny biletów tramwajowych dla wojskowych i uczniów z 5 na 10 groszy, oraz zarządził, by tramwaje kursowały co 5 (a nie co 8, jak dotąd) minut. — co przypominamy tym czytelnikom, którzy odnośnych ogłoszeń nie czytali.

Zamiast życzeń świątecznych

złożyli oficerowie i podoficerowie 64 pp. 268,20 zł na cele biblioteki pułkowej.

Bal wiosenny.

Towarzystwo śpiewu „Moniuszko” w Grudziądzu urządza dnia 9 bm. w drugie święto wielkanocne wielki bal wiosenny z nadzwyczaj urozmaiconym programem w salach Tivoli przy ul. Lipowej. Początek o godz. 7-mej wiecz., z którego to balu dochód przeznaczony jest na fundusz wszechpolskiego zjazdu śpiewaczego w Toruniu, który odbędzie się w maju tego roku. Wobec tego — gdzie pójdiesz w drugie święto? — Do Tivoli na zabawę Moniuszkowską. Na powyższy bal zaprasza zarząd szan. obywatelstwo w przekonaniu, że obywatelstwo Grudziądza zrozumie wspaniały cel Towarzystwa Moniuszki i podaży na bal do Tivoli. — Spotkamy się wszyscy w Tivoli.

Bal reprezentacyjny akademików pomorskich.

Staraniem „Akademickiego koła pomorskiego przy politechnice w Gdańsku” odbędzie się w sobotę dn. 14 bm. w Grudziądzu w salach Tivoli pierwszy reprezentacyjny bal w ubiegłym roku stworzonego koła. Cel znany — przyjęcie z pomocą doraźną niezamożnej młodzieży akademickiej z Pomorza, studjującej w Gdańsku, w bardzo trudnych warunkach. Skład komitetu honorowego tworzą pp. Brzycki, prezes Pom. Izby Skarbowej, starosta Czarliński, Czarliński Janusz, prezes Pom. Izby Przem.-Handl., Dykier, prezes O. Urzędu Ziem., Grobelny, prezes Pom. Izby Rzem., Krobski, wiceprezydent m. Grudziądza, Łachecki, prezes sądu okręgowego, d-rows Majowa, prezeska Narodowej Organizacji Kobiet, ks. prałat Mańkowski, prezes Tow. Naukowego, Marchlewski, prezes Zw. Tow. Kup. na Pomorzu, ks. prob. Potrykus z Rogóżna, ks. prob. Pronobis z Mokrego p. Grudziądzem, gen. Rachmistruk, dow. 16 dyw. pom., Ruchniewiczowa, prezeska Konf. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Ruciński, dyr. Banku Polskiego, Sameliński, prezes „Sokoła” dzielnicy pomorskiej, Włodek, prezydent m. Grudziądza, Żyborska, prezeska Czerw Krzyża, 7 b. Filomatów pomorskich z miasta i okolicy zaszczytliwi komitetu honorowy: ks. prob. Makowski, prezes Zw. Filomatów Pomorskich, ks. kanonik dr. Rogala, ks. prałat Dembek, ks. prob. Bruski z Linowa Król, dr. Czesław Borowski, ks. prob. Czubek z Świętego, ks. prob. Felski z Szywnawdu,

Sledztwo

w sprawie nadużyć w Głównej Kasie Miejskiej

prowadzone jest przez władze sądowe z całą energią, jednakże dla braku ksiąg posuwa się bardzo powoli naprzód. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. „Wtajemniczeni” mówią, że oskarżonym trudno będzie dowieść, iż popełnili malwersacje, tak zrećcznie zatarli za sobą ślady.

My tym pogłoskom nie dajemy wiary. Przecież nie ulega wątpliwości, że nadużycia były — zbyt wiele o tem świadczy okoliczność, a tylko jest kwestją, jakie miały rozmiary. A to już ustala komisja rewizyjna i władze sądowe.

Co do p. Szczygła to rzekomo stwierdzono, że malwersacji żadnych on nie popełnił, a jedynie „pożyty” sobie pieniądze z kasy podatkowej i z kolei je wypożyczał innym na wysoki procent. Na tym

procederze p. Szczygiel zrobił majątek, kosztem gminy. Bowiemy gmina traciła przecież na tych jego niedozwolonych manipulacjach — i za to p. Szczygiel powinien odpokutować karnie i majątkowo.

Tyle narazie o tej sprawie. Oczekujemy bowiem, że ci przynajmniej panowie radni, którzy „do cichutku” inspirowali prasę i... w ten sposób pośrednio atakują „Gońca Nadwiślańskiego” z racji zajmowania przezeń rzeczowego stanowiska, że ci panowie wniosą sprawę nadużyć i sprawę kontroli w wydziale finansowym na forum Rady Miejskiej. Apropoz kontroli: Nadużycia datują podobno od kilku lat. I komisje rewizyjne Rady Miejskiej niczego nie zauważyły? Jakież to były rewizje? O tem, sadzimy, również warto pomówić.

Stadion Miejski godzina 15.ta GEDANIA—OLYMPIA w pierwsze i drugie święto.

Uroczysta rezurekceja w kościele garnizonowym św. Stanisława

odbędzie się dn. 7 bm. o godz. 18-tej, na którą zapraszam przedstawicieli władz państwowych, duchowieństwa, władz samorządowych oraz przedstawicieli miejscowych organizacji P.W. i społecznych.

(—) Dowódca 16 dywizji i kom. garn. gen. Rachmistruk.

Klub radziecki P.P.S.

„wzbogacił się” o jednego nowego członka. Jest nim p. Szumski (funkc. pocztowy), dawny członek N.P.R.

KS. „Gedania Gdańsk — TS. Olympia” Grudziądz.

W ostatniej chwili przypominamy miłośnikom sportu piłkarskiego o mających się odbyć meczach w oba dni świąt wielkanocnych o godz. 3-ciej popołudniu na boisku miejskim. „Gedania” przyjeżdża w swoim najsilniejszym składzie. Debitują w jej drużynie znani gracze m. in. Niziński i Koniczka (pierwszy dawny gracz Warty poznańskiej, zaś drugi z T.K.S.). Drużyna Olympii występuje w następującym składzie: Osiański, Świątkowski, Ziółkowski, Kirstein, Olszewski Maks, Miklikowski, Zagłoba, Trzeński, Michalak, Nepton, Olszewski Franc., Lewandowski I. i Behrendt.

Silne składy obydwóch drużyn zapowiadają ciekawy przebieg gry, wobec czego należy się spodziewać, że publiczność nasza gremjalnie podaży na tak interesujące zawody. Przedmecz pomiędzy K.S. „Grudziądz” II. — „Olympia” II odbędzie się taksamo w 1 i 2 dniu świąt o godz. 1.30.

Służba świąteczna w Urzędzie Poczt.

Dn. 7 kwietnia tj. w Wielką Sobotę będą wszystkie przesyłki doręczane tylko jednorazowo. Doręczanie popołudniowe odpada. Normalne urządowanie kończy się w sobotę o godzinie 14-tej a tylko w dziale listowym o godz. 16-tej. Poza temi godzinami wydaje się i doręcza tylko przesyłki pospieszne oraz przeprowadza protestowanie weksli. W telegrafie i telefonie obowiązuje służba normalna.

W pierwszy dzień świąt odpada całkowicie doręczanie przesyłek pocztowych prócz przesyłek pospiesznych a okienka pocztowe będą nieczynne. — Przyjmować się będzie od godz. 8 do 21 tylko listy polecane za dodatkową opłatą oraz telegramy.

W drugi dzień świąt dn. 9 bm. odbędzie się tylko jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych oraz wydawanie i doręczanie przesyłek pospiesznych. Służba okienkowa jak w dniu niedzielnym.

ks. prob. Heese z Szembruka, ks. prob. Jaranowski, ks. prob. C. Karczyński z Rywałdu, ks. prob. M. Karczyński z Łasina, radea dr. M. Karwat, dr. Kazimierz Korzeniowski, sędzia Józef Lieznerski, radea Lipowski, dr. Maj, red. Aleks. Markwicz, radea skarbowy K. Müller, ks. prof. Pączek, ks. dyr. Pełka, red. Jan Rakowski, por. Rogaczewski Konrad, ks. kuratus E. Sowiński, aptekarz A. Szczerbicki, mec. Szychowski, ks. prob. Wojciechowski z Radzyna, mec. Wysocki i por. Jan Zieliński.

Tow. Gynn. Sokół Grudziądz I urządza dnia 9 kwietnia br. tj. w drugie święto wielkanocne wycieczkę do Rudnika z udziałem oddziału mandolinistów i równocześnie zaprasza wszystkie bratnie Towarzystwa. Zbiórka o godzinie 7-mej rano na Pl. 23-go Stycznia przy poczekalni tramwajowej.

Inspektorat koni.

W celu dokonywania przeglądów koni i wozów zostały na całym obszarze państwa wprowadzone w życie organizacje rejonowych inspektorów koni. Do rejonu inspektora koni z siedzibą w Grudziądzu należą następujące powiaty: m. i pow. Grudziądz, Chełmno, Świecie, Sępólno, Tuchola, Chojnice. Lokal urzędowy rejonowego inspektora znajduje się przy 18 pułku ułanów.

Do Grudziądzkiego Koła Ziemianek.

Z inicyjatywy P.T.R. i Koła Rolniczego radzyńskiego odbędzie się jednodniowy kurs ogrodniczy w Radzynie dnia 12 bm. w lokalu p. Rutkowskiego. Kurs obejmuje porady skutecznego tępienia szkodników i zwalczania chorób drzew. Ze względu na sezon wiosenny, w którym odbycie powyższego kursu jest najbardziej celowe, zachęca się Panie Ziemianki do uczestnictwa w kursie, z powodu którego zebranie Ziemianek za miesiąc kwiecień skreśla się. Zarząd.

Zawiedziony p. Duday.

P. Duday nie żałował ni trudu ni pieniędzy, by uzyskać przyobiecany mu mandat senatorski. Niemcy mandat zdobyli, lecz wziął go superintendent Barczewski, p. Duday dostał figę. Mandat poselski niemiecki z okręgu grudziądzkiego otrzymał v. Koerber, właśc. majątku Jankowice.

Kurkowi Brać Strzeley!

W najkrótszym czasie odbędzie się wspólna fotografia Braćwa Strzeleckiego, dlatego uprasza się wszystkich członków, którzy jeszcze nie posiadają munduru, aby takowy niezwłocznie sobie sprawili. Jest to koniecznością nie tylko do wspólnej fotografii, ale też aby cała Brać wystąpiła umundurowana w święto narodowe 3 Maja, Boże Ciało i Jubileusz.

Wszelkich informacji udzielają i mundury dostarczają członkowie Braćwa pp. Rost, Zieliński, Krajewski, Łaskowski i Bożewicz. Kapelusze ma na składzie p. Bittner. Zarząd.

Wesołego Alleluja

życzy wszystkim swoim
Klijentom

B. Wojnowski i E. Bożejewicz
Grudziądz, ul. Mickiewicza nr. 9
Telefon 389

Podróż inspekcji p. wojewody pomorskiego.

We wtorek przybył do Chojnicy p. wojewoda Młodzianowski i dokonał inspekcji starostwa. Poprzednio p. wojewoda lustrował starostwo w Tucholi. W środę p. wojewoda wyjechał do szkoły rolniczej w Pawłowie.

Sekretariat Ch.Z.Z. w Grudziądzu

komunikuje, iż biura sekretariatu mieszczą się przy Pl. 23 Stycznia nr. 11, tel. 294. Porady udziela się od 4-7-mej wieczorem. Od 1 kwietnia opłaca się nowe znaczki, po które należy się zgłosić w sekretariacie. Wszystkich prezesów filij proszą o podanie swych adresów i liczby członków filij. Wkrótce bowiem ma się odbyć walny zjazd organizacji.

Na rzecz orkiestry dętej S. M. P.

przy Farze złożyli w dalszym ciągu pp.: członkowie Tow. śpiewu „Moniuszko“ na ręce prezesa p. Stankowskiego 16 zł; poseł Franc. Rząsa (II rata) 5 zł; dyr. Piotr Pawelec 5 zł; dyrektora Puffkowa 5 zł; Emil Gedyga, gospodarz rolny z Dragasza, za pośrednictwem kupca p. Zycha 10 zł; J. Mazur, właśc. fabryki octu pp., 10 zł; redaktor L. Sobociński 5 zł; czł. naszego S. M. P. Kuleczka 2 zł.

Wszystkim zacnym Ofiarodawcom i Dobrodziejom naszym szczerze życzymy Wesołego Alleluja i szczęśliwych Świąt.

Dziękując serdecznie za dotychczasowe ofiary, gorąco o dalsze datki na ten cel proszą:

Ks. Malinowski, patr. Cz. Dorau, pr. Red. Rakowski, senjor czł. hon.

Turniej gier sportowych

w Koszykowie, siatkówce, piłce ręcznej i pśalanie o mistrzostwo miasta Grudziądza urządza Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i P.W. W turnieju mogą brać udział zespoły męskie i żeńskie także szkolne. W turnieju nie powinno zabraknąć ani jednego klubu ani jednej szkoły.

Regulamin turnieju i bliższe szczegóły omówione zostaną na zebraniu kierowników drużyn zgłoszonych do rozgrywek. Termin tego zebrania pła się później.

Zgłoszenia piśmienne najpóźniej do dnia 16 bm. przyjmuje: B. Odeja — gimnazjum matem.-przyrodnicze.

Baczność przedpoborowi!

Wobec założenia w Grudziądzu stałych drużyn sokolich zachęcamy do wstąpienia w ich szeregi. Przez uczęszczanie na ćwiczenia korzystają członkowie z przepisanych ulg, a to: odroczenie poboru do 3 miesięcy, otrzymanie przepustek zaraz przy wstąpieniu do wojska, zwolnienie z robot podrzędnych itd. — Zgłoszenia do 15 kwietnia br. przyjmuje oraz wszelkich wyjaśnień udziela druh naczelnik Baczynski, Strzelecka 7. Zarząd.

Sekeja piłki nożnej „G. K. S. 1925.“

Jak wiadomo, rozegra I drużyna „P. P. G.“ dnia 9 bm. (drugie Święto) mecz contra T. S. „Olympia“ I. Tzew. Jest to silna drużyna, którą nawet mistrz ligi gdańskiej Schuppo, w stosunku 5:3 pobili. I „G. K. S.“ musi zebrać całą energię aby honorowo bronić swoich barw. Skład drużyny „G. K. S.“ 1925 przy „Pe-Pe-Ge“ następujący: Burnicki, Kłos, Mikulski, Lewandowski, Dondolewski, Walaszewski, Garbacki, Nawrocki, Maliszewski, Józefowicz, Szlagowski (rezerwa Robaczewski).

Wyjazd drużyny punktualnie o 7-ej rano.

Sekeja cyklistów „G. K. S. 1925.“

Wyjazd do Tzewa w drugie Święto. Zbiórka punktualnie o 5,30 rano na Pl. 23-go Stycznia. Kierownik.

Z życia naszych Towarzystw.

Zebranie towarzystw kościelnych

przy kościele N. S. P. J.:
Kat. Stow. P. Młodz. żeńskiej: 1. Święto po nabożeństwie popoł. przechadzka (w razie niepogody zebranie).

Tow. Kat. Robotników: Zebranie miesięczne w poniedziałek, 9 bm. po niesporach w salce.

Konfer. Pań. Mil. św. Wincentego a Paulo. Zebranie miesięczne we wtorek 10 bm. o godz. 6-tej popoł. w salce. Wykład wygłosi p. drowa Majowa.

Kat. Stow. P. Młodz. Męskiej: Zebranie zarządu w środę 11 bm. o godz. 7-ej w kancelarii, zebranie miesięczne w niedzielę 15 bm. o godz. 1 w poł.

Przy kościele św. Krzyża:
W środę, dnia 11 bm. o godz. 5-tej zebranie zelatorek Apolstwa Modlitwy w kancelarii.

Członkowie Stow. Młodzieży Męskiej stawia się w czapkach stowarzyszenia w przyszłą niedzielę, dnia 15 bm., o godz. 3-ciej w „Tivoli“, aby utworzyć szpaler na przyjęcie ks. prałata Dembka podczas uroczystej akademii.

(rt) **Klub sportowy „Wisła“ Grudziądz** podaje wszystkim członkom do wiadomości, iż w sobotę dn. 7 bm. o godzinie 7 wiecz. odbędzie się na sali p. Derdowskiego ul. Chełmińska, walne zebranie, na które się wszyscy członkowie klubu powinni stawić. Jednocześnie będzie ustalona drużyna do mających się w niedzielę i poniedziałek odbyć zawodów piłki nożnej. Zarząd.

(rt) **Tow. śpiewu „Moniuszko“** w Grudziądzu podaje do łaskawej wiadomości członków, iż lekcja śpiewu, która miała odbyć się w piątek 6 bm., odbędzie się dopiero w środę dn. 11 bm. Jednocześnie przypomina się, iż w drugie święto wielkanocne odbędzie się zabawa wiosenna w Tivoli przy ul. Lipowej.

(rt) **Zebranie miesięczne P. M. Konf. św. Winc. a Paulo w M. Tarpnie** odbędzie się we wtorek dn. 10 kwietnia o godz. 6 wiecz. w salce przy kościele. Pani d-rowa Majowa wygłosi bardzo zajmujący wykład. Zarząd prosi o przybycie wszystkich członkiń i gości.

(rt) **Baczność Powstańcy i Wejacy!** Podajemy do wiadomości, że mies. zebranie członków odbędzie się w środę dn. 18 bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybińskiego. Zaś w niedzielę dnia 15 bm. popoł. o godz. 2 odbędzie się ostre strzelanie ćwiczebne na strzelni garnizonowej przy ul. Lipowej. O liczny udział członków uprasza się. — Jednocześnie komunikuje się, że obowiązek prezesa Towarzystwa pełni wiceprezes drh. Alfons Szumski, zamieszkający przy ul. Herzfelda 4. Zarz.

Od 10. do 20. 4. rb.

udzielam na

papier listowy
w teczках, blokach i pudełkach

20% rabatu

Stanisław Całbecki

Skład materiałów piśmiennych i przyborów szkolnych

GRUDZIĄDZ - 3-go Maja 23.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Bank Ludowy Chojnice.** Z zasady nie umieszczamy komunikatów, które już poprzednio ukazały się w innych pismach. W przyszłości prosimy nadsyłać komunikaty tak wcześniej, by „Goniec“ mógł je przynieść równocześnie z innymi pismami. Czynimy dla Panów wyjątek, dając komunikat w streszczeniu.

— **Pani S.** Za „krakowiaki“ bardzo dziękujemy. Wcale dobrze. Uprzejmie prosimy o dalsze „transporty“. Może Pani uchylić przyłbicy, gdyż tajemnica redakcyjna, to dla nas święta rzecz.



TORUN.

Osobiste.

Inspektor okręgowy lasów państwowych w Toruniu p. Jan Sobieszcański mianowany został wicedyrektorem lasów państwowych.

Inspektorat koni.

W Toruniu utworzony został rejonowy inspektorat koni, którego zadaniem ma być dokonywanie przeglądów koni i wozów, klasyfikacja koni pod względem zdatności dla celów wojskowych, współpraca z organizacjami społeczno-gospodarczymi i sportowymi, nad podniesieniem stanu hodowli koni na terenie rejonu.

Rejonowy inspektorat koni w Toruniu obejmuje m. Toruń i powiaty, toruński, wąbrzeski, brodnicki i lubawski. Siedziba inspektoratu są koszary 8 p.a.c. na Przedmieściu Bydgoskiem.

Ostre strzelanie na poligonie.

W bieżącym miesiącu na poligonie artyleryjskim w Podgórzu odbywać się będą ostre strzelania (w ciągu 23 dni). W godzinach strzelania wszystkie drogi prowadzące przez poligon będą zamknięte. Mimo że wszelkie przejścia na poligon należą do wojska, należy zważać pilnie, by niebacznie nie dostać się pod ogień artylerji.

Publiczny popis uczniów Konserwatorium muzycznego.

Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu urządziło publiczny popis uczniów i uczennic, na program którego złożyły się ćwiczenia z zakresu gimnastyki rytmicznej klasy p. Podlewskiej, oraz solowe produkcje muzyczne młodych adeptów z klas p. dyr. Popławskiego (skrzypce) p. Maltzowej (fortepian), p. Drzewieckiej (fortepian) i p. Kozłowskiej-Ostaszewskiej (śpiew solowy). Popis był urozmaicony, bo oprócz Mozarta, Beethovena, Chopina, Liszta i Griega na programach widniały nazwiska: Mendelssohna, Karłowicza, Sarasate, Bielińskiego, Marzewski, Moszkowski, Bemberg, Wieniawski i inni. Uczniowie wśród których wielu bardzo już poważnie zaawansowanych, świetnie wywiązali się z zadania, tak że spodziewać się możemy, iż niejednego w niedalekiej przyszłości ujrzymy już jako samodzielnego artystę na estradzie koncertowej. Produkcje rytmiczne i muzyczne niezmiernie interesowały niebawale liczne audytorjum. H. Richter.

Śmierć robotnika z poparzenia.

W dniu 5 bm. zmarł w Lecznicy miejskiej robotnik Gajda, ofiara nieszczęśliwego wypadku, który w dniu 29 ub. m. został poparzony przez rozpalony złom żelaza w fabryce odlewni żelaza firmy Born i Schütze.

Przytrzymanie umysłowo-chorej.

Na torze kolejowym Toruń—Mokre przytrzymano umysłowo chorą kobietę, której nazwiska nie zdołano ustalić. Chorą odstawiono do Magistratu m. Torunia w celu ulokowania jej w jednym z pomorskich Zakładów psychiatrycznych.

Kradzież.

W dniu 4 bm. w sklepie Władysława Grabowskiego, zamieszkałego przy ul. Różanej nr. 5, nieznanymi sprawcy skradli srebrną papierosnicę, około 5 klg. starych monet niklowych, dwa ubrania, aparat fotograficzny oraz inne drobne rzeczy. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 1500 zł.

Ważne dla właścicieli samochodów.

Pomorski Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych ponownie zwraca uwagę, że przy rejestracji samochodów winien właściciel bezwarunkowo przedłożyć deklarację celna, w której winno być podane pozwolenie na przywóz samochodu, udzielenie przez Polskie władze. O ile samochód przywiezie na pozwolenie, wydane przez Władze Gdańskie, to taki samochód nie będzie rejestrowany. Dotyczy to także samochodów, które już były rejestrowane w Gdańsku i tam kursowały, bez względu na stan zużycia tych samochodów. Wolne od ograniczeń przywozowych są samochody ciężarowe i podwozia samochodów osobowych. Wobec czego samochody osobowe, których karterja została dorobiona w kraju i do których sprowadzono do kraju tylko podwozia — będą rejestrowane.

Okoliczność ta nie zwalnia jednak od przedłożenia deklaracji celnej, w której winno być należycie uwidocznione, że sprowadzono tylko podwozie samochodu osobowego. W takich deklaracjach musi być adnotacja o władzach, udzielających pozwolenia na przywóz.

Szachiści toruńscy — zwycięzcy w Bydgoszczy.

W niedzielę dnia 1 bm. rozegrany został w Bydgoszczy międzymiastowy (Toruń — Bydgoszcz) turniej szachowy, który przyniósł zwycięstwo Toruńowi w stosunku 5½ na 4½ punkty.

Turniej rewanżowy rozegrany zostanie po świętach w Toruniu w lokalu restauracji „Polonji“.

Godziny urzędowe poczty w czasie Świąt.

Dnia 7 bm. tj. w Wielką sobotę urzędy pocztowe doreczać będą przesyłki tylko 1 raz. Normalne urzędowanie w urzędach pocztowych będzie do godz. 14-tej a od 14-tej do 16-tej tylko w dziale listowym normalna służba: wydawanie i doręczanie przesyłek pospiesznych oraz protestowanie weksli. W telegrafie i telefonie służba normalna.

Ruch tramwajowy w Święta.

W Wielką sobotę tramwaje kursować będą normalnie do godz. 23.15. Normalnie również kursować będzie tramwaj nocny z soboty na niedzielę d. 8. 4. 1928 ale tylko do godz. 6 rano. W niedzielę dn. 8. 4. tj. w pierwszy dzień Świąt tramwaje będą nieczynne przez cały dzień, jak również w noc z niedzieli na poniedziałek. Rozpoczęcie normalnego ruchu tramwajów nastąpi w drugi dzień Świąt, tj. w poniedziałek, dn. 9. 4. o godz. 7 rano.

Samobójstwo na tle obłędu religijnego.
W nocy z dn. 4 na 5 bm. niejaka Lena Heisse zamieszkała przy rodzicach swoich w Jutowie pow. toruńskiego, pełniła samobójstwo przez powieszenie. Denatka od dłuższego czasu cierpiała na obłęd na tle religijnym.

Pożary.

W dniu 5 bm. powstał pożar przez zapalenie się sadzy w kominie w domu Henryka Duse w Wielkiej Niszawce, pow. toruńskiego, który zniszczył dom mieszkalny, meble, oraz zabudowania gospodarcze. Straty wynoszą około 5 tys. złotych.

Dnia 5 bm. wybuchł pożar od wydohywających się iskieł z kominą w domu gospodarza Kuchowskiego w Siemoniu. Wskutek pożaru spalił się dom mieszkalny, stodoła oraz stajnie. Straty wynoszą około 15.000 zł.

Dn. 4 bm. o godz. 10.35 powstał pożar w piwnicy domu przy ul. Kopernika 24,

gdzie zapaliły się odpadki opałowe. Straż pożarna w 10 minut ogień ugasiła. Szkody nie powstały.

Tajemnicze zniknięcie!

W dniu 6 bm. zgłosiła się w 2 Komisariacie Policji śledczej w Toruniu p. Helena Komentówna, zamieszkała przy ul. Wielkie Garbary nr. 13/15, gdzie złożyła zeznanie, o zaginięciu jej narzeczonego niejakiego Ignacego Sznycla, Mianowicie Sznycel opuściwszy jej mieszkanie w dniu 5 kwietnia o godz. 14-tej od tej pory znikł bez śladu. Tajemnicze to zniknięcie jest tem ciekawsze, że Sznycel był przechrzta, który dopiero w dn. 28 lutego br. przyjął chrzest święty w kościele św. Jakoba w Toruniu.

Zachodzi więc podejrzenie, czy jako przechrzta nie został w tajemniczy sposób usunięty przez żydów? Sznycel w dniu 4 bm. był u św. spowiedzi wielkanocnej.

Straszny wypadek śmierci w tartaku.

17-letni robotnik rozerwany na szczątki.

W dniu 5 bm. w godzinach popołudniowych zaszedł wprost straszny w skutkach wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie.

Zajęty w tartaku firmy Rosoehowicz w Toruniu przy ul. Mickiewicza 17-letni robotnik Franciszek Rygielski, wszedł w tym czasie do oddziału transmisyjnego tartaku, gdzie został pochwycony przez wał transmisyjny. Wał ten znajduje się na nieznacznej wysokości od ziemi jak również w nieznacznej odległości od ściany murowej. Rygielski pochwycony za ubranie przez wał — będący w bardzo szybkich obrotach, był okręcany wokół wału, tak, że uderzał tułowiem o ścianę i o podłogę, a następnie rozerwany na części. Nadbiegłym na ratunek

robotnikom przedstawił się wprost niedoopisania widok. Część tułowia z rozbitą głową i jedną ręką leżała odrzucona pod ścianą, opodal dolne kończyny i druga ręka. Na wale zaś transmisyjnym zwieszaly części ubrania i wnętrzości.

Prowadzone na miejscu dochodzenia ustaliły, że Rygielski, będąc zatrudnionym przy noszeniu trocin do kotła, nie był uprawniony do wchodzenia do oddziału transmisyjnego. Zachodzi zatem możliwość, że pomimo zakazu wszedłszy do tego oddziału, musiał coś niestrożnie manipulować przy wale transmisyjnym, który go w pewnym momencie pochwycił za ubranie, powodując straszną w skutkach tragedję.

Radzyn.

Biblioteka T.C.L.

mieści się przy ul. Kościelnej i otwarta jest stale w niedziele i święta zaraz po nabożeństwie, oraz w każdą środę od 3-4-tej popoł.

Przedstawienie kinematograficzne.

Kino objazdowe Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską demonstrować będzie w II-gie święto wielkanocne w sali p. Niedzielskiego wielkie misterjum religijne w 10-ciu aktach pt. „Męczeństwo Chrześcijan” z czasów okrutnego prześladowania wyznawców Chrystusa.

Film powyższy osnuty na tle historycznych dokumentów w 250 lat po Neronie. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. Ceny miejsc niewysokie, dla dzieci oraz druhen i druhów S.M.P. za okazaniem legitymacji zniżka.

Kronika kościelna.

Wielka sobota. Rano o ¼7 ceremonie, o 8-mej msza św., po mszy święcenię pokarmów w kościele, również popołudniu o 6-tej. W południe o 12-tej kończy się Wielki post.

Wielkanoc. Rezurekcja rano o 5-tej i zaraz potem pierwsza msza św., o 10-tej druga msza św., jako suma (msza św. o 8-mej wypada). Poza to jak w niedziele.

W II święto wielkanocne, poniedziałek o 10 nabożeństwo w Dembieńcu w kaplicy św. Wawrzyńca. — Nauka kościelna z dziećmi rozpocznie się w trzeci wtorek po wielkanocy o godz. 10-tej. Stanać mają wszystkie dzieci jeszcze nieprzyjęte do komunji św., a które skończyły do 1 kwietnia 10 lat.

Przypomina się obowiązek jałmużny postnej zamian za udogodnienia w czasie postu.

Działkowo.

Przedłużenie wystawy książek T.C.L.
Ze względu na liczną frekwencję zwiedzających, jaką cieszy się wystawa książek, zarząd komitetu T.C.L. przedłu-

dził czasokres jej otwarcia i to do dnia 10 bm. włącznie. — Wszyscy więc, którym czas przedświąteczny nie pozwolił obejrzeć tej tak pięknej i pozytywnej wystawy, powinni skorzystać z dni świątecznych, tem więcej, że w dniach tych odbywać się będą przepiękne audycje radiowe bogatego programu, w jaki zaopatrzone są wszystkie stacje radjonadawcze.

Kościierzyna.

Sprytny oszust.

Na terenie pow. kościerskiego pojawił się niejaki Orłowski, który odwiedza tamtejszych rolników, przedstawiając się im jako urzędnik Starostwa kościerskiego, zaznaczając, że z polecenia tego Starostwa ma przeprowadzić spis przedmiotów luksusowych. Orłowski przy tej sposobności daje rolnikom do zrozumienia, że o ile otrzyma „lapówkę” — to nie poda faktycznego ich stanu posiadania. W ten sposób zdołał sprytny ten oszust wyłudzić od łatwowiernych ludzi znaczne sumy pieniężne.

W sprawie tej ustalono, że Starostwo w Kościierzynie zarządzenia takiego nie wydało i żadnego do takiej czynności nie delegowało. Ma się tu więc do czynienia ze zwykłym oszustwem — na co zwraca się uwagę.

Boguszewo.

Ofiarna gmina.

Gmina Boguszewo złożyła na budowę samolotów sanitarnych następujące datki: pp. Dymek 5 zł, Brochocki 10 zł, Goertz 10 zł, Portka 25 zł, Dobjasz 5 zł; Jedrzejak 10 zł, Firyn 5 zł, Dzieżyk 5 zł; Gliniecki 5 zł, Piekarski 2 zł; Goluch 1 zł, Bucki 10 zł, Chruściński 5 zł, Koliński 5 zł, Gaska 5 zł, Witulski 5 zł, Stonowa 10 zł, Zóltowski 5 zł, Soszyński 2 zł, Przybylski 1 zł, Majkowska 1 zł, Roszkowski 5 zł, Dramlewski 10 zł, Dobrucki 1 zł, Tracz 5 zł, Chyla 5 zł, Porowski 2 zł, Gul 1 zł, Najdrowski 5 zł, Wilański 1 zł, Wnek 5 zł, Sejduł 5 zł, Schendel 5 zł, Dabrowski 0,50 zł, Chuchla 0,50 zł. Ofiarodawcom składa: Bóg Komitet miejscowy.

TUCHOLA.

Sprostowanie.

W związku ze sprawozdaniem naszym w nrze 73 p. Praśniewski prosi nas o zaznaczenie, że na zebraniu Z. O. K. Z. żadnych wniosków nie stawiał ani też nie zabierał głosu.

Narzekania na pocztę.

Coraz częściej slychać wśród obywatelstwa narzekania na nieporządki na tutejszej poczcie. Ostatnio mamy do zanotowania taki fakt. Listonosz wypłacił banknot 100-złotowy, urzędnik na poczcie banknotu tego przyjął nie chciał. Nie wchodzimy w to, kto miał słuszność, fakt jest jednak faktem, że zachodzi tu nieporządek. Nie wiemy, w jaki sposób przeciwdziała nieporządkom p. naczelnik, ze swej strony jednak zaznaczamy, że winien uswiadomić listowych, by tylko takie banknoty wyplacali, które nie pozostanie!

Chojnice.

Teatr Ludowy.

Miejscowa placówka Teatrów Ludowych świetnie się rozwija i liczy już 90 członków. W kursie dramatycznym biorą udział 32 osoby.

Na ostatnim walnym zebraniu postanowiono dzielić członków na czynnych, popierających i honorowych. — Wybrano zarząd w następującym składzie: prezes i wiceprezes pp. insp. szkolny Grochowski i kupiec Tarkowski, sekretarz p. Czajkowski, skrabnik dr. Rejs, kierownik artystyczny p. Dere, administrator p. Topa i kierownik techniczny p. Borzuchowski.

Teatr Ludowy wystawia w dniu 21 bm. w hotelu Centralnym „Zaczarowane Koło” Rydla.

Walne zgromadzenie członków Spółdzielni Banku Ludowego.

W czwartek 28 marca rb. odbyło się w salce hotelu Engla doroczne walne zgromadzenie członków Spółdzielni Banku Ludowego. Zebranie zagał przewodniczący rady nadzorczej p. prof. Wagner.

Obszerne sprawozdanie zarządu zdał p. Nagórski, dyr. Banku Ludowego. Ze sprawozdania wynika, że Spółdzielnia się rozwija, a praca, przeprowadzona planowo przez organa naszego Banku, wydała po okresie różnych niepowodzeń wspaniałe rezultaty. Każda praca pozycja bilansowa wykazuje w porównaniu z ubiegłym rokiem poważny wzrost tak, że w poszczególnych wypadkach cyfry się potroiły. Obrót ogólny w roku sprawozdawczym wzrósł o 100 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Wzrost poważny jest przy sumie bilansowej, która osiągnęła cyfrę 278 633,83 zł czyli że suma w porównaniu z rokiem ubiegłym się podwoiła. Bardzo poważnie wzrosła suma udziałów, która w krótkim czasie osiągnęła sumę 20 577,45 z. Za bardzo dodatni objaw należy uważać ogromny wzrost wkładów oszczędnościowych, który wynosi przeszło 200 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Taki dopływ kapitałów umożliwił rozszerzenie akcji kredytowej. Jak z bilansu wynika, kwota udzielonych kredytów była wcale poważna, bo wynosiła 209 823,46 zł w dniu 31. 12. 27 r.

W dalszym punkcie uchwalono, że oddać Bank może zaciągnąć pożyczkę do wysokości 500 000 złotych a najwyższy kredyt, który członek może osiągnąć, może wynosić najwyżej 20 000 złotych.

Nastąpił wybór uzupełniający 3 czl. rady nadzorczej. Wszyscy trzej członkowie ustępujący, mianowicie p. prof. Wagner, kupiec Smeja i mistrz piekarski Senfleben, zostali wybrani ponownie na dalsze 3 lata. Wniosków żadnych nie postawiono, wobec czego przewodniczący zebranie zamknął.

Bezpośrednio po Walnym Zebraniu odbyło się zebranie Rady Nadzorczej, gdzie nastąpił wybór prezesa, zastępcy prezesa, sekretarza i komisji rewizyjnej. Prezesem został p. prof. Wagner, wiceprezesem p. mec. Łangowski, sekretarzem kupiec p. Kiczka. Do komisji rewizyjnej wybrano p. prof. Wagnera, p. mec. Łangowskiego i ziemianina p. Bethkiego.

urząd pocztowy może przyjąć. Pouczenie takie przyczyni się do sprawnego funkcjonowania urzędu pocztowego.

Kurs Wych. Fiz.

dla nauczycieli rozpocznie się w poniedziałek wielkanocny. Kierownikiem kursu jest p. prof. Danek. Wykłady prowadzić będzie także p. prof. Pawłowski.

Kradzieże

mnożą się w zastraszającym tempie. W Ryflu skradziono niedawno p. Dyrkowi około 40 ctr. ziemniaków, w Małej Komorzy zginęło z kopców około 100 ctr., w Wielkiej Komorzy około 50 ctr. Złodzieje zajeżdżają podobno furmankami i wywożą ziemniaki na targ. Policja jest bezradna, tak sprytnie się złodzieje urządzają. Chyba długo tak tylko takie banknoty wyplacali, które nie pozostanie!

Zwiastuny wiosny - fiołki

*Stońce się z mglistych otrząsa chmur,
Z dolin i gór.*

*Zimowe, śnieżne spada okrycie,
Jasnym polyskiem srebro się wody.*

*W tonie przyrody
Wre życie.*

Łagodne słońce wiosny ogrzewa powietrze, w zielone paki przybrały się gałązki krzewów. Ziemia wyzwolona z okowów zimy poczyna dyszeć i dymić. Wiosna idzie.

Mieszkańcy miast porzucają swe duszne nieraz mieszkania i przez oblane promieniem słońca ulice idą poza miasto, na pola, na łąki... radośni, czując pokrewieństwo z wyzwoloną od mrozów ziemią. Rozpoczyna się wędrowka wzdłuż ogrodów i lasów, przez drogi polne, przy których żółto-zielone gałązki wikliny pną się ku górze. Ziemia dymi, ziemia pachnie.

Tak, pachnie! Cała fala zapachu uderza nagle przechodnia. Mimo woli wzrok pada na ziemię i z uczuciem radości widzi fiołki. Fiołki pachną! oto prawdziwy początek wiosny! Rosną niewidoczne, ukryte w cieniu swych zwykłych listek i pachną, pachną, pachną — zda się iż całą swą duszę chcą rozrzucić i trzymufaję wylać w tym zapachu, wiośnie w podarku.

Fiołki, to najradośniejsze kwiecie, zjawiają się, jako pierwsze niebiańskie zwiastuny wiosny, które niezawodnie zwiastują, iż po długich mrocznych miesiącach zimy, nadechodzi wreszcie wiosna.

Nie martwcie się, szepcą swym zapachem ku nam, to najgorsze już minęło, teraz nadchodzi czas słońca, szczęścia, radosnego świergotu ptasząt, długich dni — a może i miłości.

Fem.

Wychowanie fizyczne i sport

Taki napis nosić będzie specjalny dodatek do „Gonia Nadwiślańskiego”, poświęcony sprawom wychowania fizycznego i propagandzie sportu. Dodatek ten ukazywać się będzie stale raz w tygodniu, w numerze czwartkowym, narazie w skromnych rozmiarach, lecz w miarę możliwości i potrzeby będzie powiększony. Niezależnie od tego nadal podawać będziemy wyniki sportowe, o ile możliwości w poniedziałek.

Wszystkich Panów kierowników organizacji wychowania fizycznego, przygotowania wojskowego i sportowych — uprzejmie prosimy o współpracę, którą sobie wyobrażamy w postaci możliwie niedługich, treściwych artykułów, komunikatów i sprawozdań.

Zywy Dziennik „Białego Krzyża“ w Wielkopolance.



Redakcja.



Czytelnicy i „abonenci“.

Humor.

Przy egzaminie.

Profesor: Ile litrów krwi posiada dorosły człowiek?

Kandydat mileczy.

Profesor: No, ile dostanę, jeżeli przetnę panu wszystkie żyły?

Kandydat: Najmniej 5 lat kryminalu!

*

Trzej Angliey jadą koleją. Od godziny żaden nie otworzył ust. Wtem pod torem kolejowym, nieco zakryty wzgórkami, przejeżdża w pedzie automobil.

— „Corona“ — woła jeden z Anglików.

Godzina milczenia.

— Chrysler — zaprzecza drugi.

Znowu godzina milczenia. Wreszcie oświadcza trzeci:

— Jeżeli panowie nie przestaniecie kląć się, zmuszony będę wyjść na kurytarz.

*

Słynny matematyk Einstein, wsiał-

cił za bilet. Konduktor jednak przeliczywszy pieniądze, zwrócił mu uwagę, że brakuje jeszcze 5 fenigów.

— Jakim sposobem?

— Tym, że tu jest o 5 fenigów za mało.

Einstein nie dowierza.

— Niemożliwe!

Wtedy konduktor pokazuje mu na wyciągniętej dłoni pieniądze, których było rzeczywiście tylko 15 fenigów.

Einstein wleżał z zaambarasowaną miną przeprosił konduktora i wręczył mu brakującą kwotę, a ten wzruszwszy ramionami burknął pod nosem:

— Zakuty łeb do rachunków.

*

Reżyser do aktorki filmowej: — Pani pobiegnie sto kroków przez pustynię, a za panią rzuci się lew. Proszę się nie bać. Wszystko jest doskonale obliczone.

Aktorka: — Ja to wiem, ale czy lew wie?

*

Oskarżony zjawił się sam w sądzie.

zwrócił uwagę, że grozi mu ciężka kara i lepiej byłoby, gdyby się starał o adwokata.

— Niech się pan sędzia nie obawia — uspokaja go oskarżony — ja mam kilku dobrych przyjaciół wśród przysięgłych.

*

Czteroletni Zbyszek do swej matki:

— Mamusiu, teraz wiem już, dlaczego kurczęta wylegają się z jajek.

— No, dlaczego?

— Ze strachu, by je nie ugotowano.

List dziękczynny.

Po spożyciu pańskiego środka, utraciła moja żona pięć kilo na wadze. Waży jeszcze 70 kilogramów. Proszę więc o przysłanie mi jeszcze 14 podobnych pigulek.

Między małżonkami.

— Stary! śpisz już?

— Czego chcesz?

— Nie masz drobnych za złotego?

— Są w lewej kieszeni w spodniach.

— Ja tam nie wiem na pamięć, któ-

Kino sowieckie

rozsadnikiem demoralizacji wśród młodzieży.

Prasa sowiecka zwróciła ostatnio uwagę na zastraszające rozmiary demoralizacji wśród młodzieży sowieckiej. „Izwestja“ analizując przyczyny tego smutnego zjawiska, Obrady R. S. O. P. trwały od godziny, a najbardziej demoralizujących czynników jest kino sowieckie.

Specjalna Komisja przeprowadziła szczegółowe badanie wśród młodzieży w Moskwie i wyniki tych badań są niezmiernie interesujące. Okazało się, że 88 proc. dzieci w wieku szkolnym uczęszcza do kin, przy czym przeciętnie każdy z tych młodych obywateli sowieckich bywa w kinie 5 razy miesięcznie; 16 proc. — bywa w kinie nie mniej jak 10 razy na miesiąc a niektóre dzieci — od 20 do 30 razy. Naturalnie powstaje pytanie, skąd dzieci mają pieniądze na kino? Otóż Komisja ustaliła, że 17 proc. dzieci pożycza u znajomych i u sąsiadów; około 60 proc. zaś dostaje się do kina bezpłatnie, unikając kontroli biletów, oraz oszukując bileterów.

Wśród tych bezpłatnych amatorów kina — 44 proc. stanowią dziewczęta. Pociąg do kina tak owładnął umysłami i nastrojami dzieci sowieckich, że w wypadkach kompletnej niemożliwości dostania się, zaczynają one płakać, rzucać książkami, kłąć rodziców, a potem idą do gmachu kinowego, ażeby, jak oświadczył 16-letni chłopczyk, chociaż postać i popatrzyć koło kasy. 16-letnia dziewczynka oświadczyła Komisji, że w takich wypadkach nie może jeść i spać, a jej 15-letnia koleżanka zaznaczyła, że w razie niepójścia do kina „szuka rozrywki na ulicy“; chłopcy zaś idą „huliganie“.

We wspomnianej ankiecie 13-letni chłopczyk napisał, po obejrzeniu jednego filmu, iż film go nauczył, że trzeba zwracać uwagę tylko na siebie, a nie zwracać uwagi na innych ludzi; 15-letnia dziewczynka, obejrzawszy film, którego bohaterka ładnie się ubierała i była bogata, napisała, że jej najgorętszym pragnieniem jest posiadanie pieniędzy i ładnych strojów. Szczególne wrażenie na dzieci sowieckie sprawiają filmy, w których występują sprytni złodzieje — 16 proc. cent zbadanych dzieci poświadczyło, że takie filmy nauczyły ich, jak trzeba kraść.

Pięćsetletnia jodła tatrzańska powalona przez wiatr halny.

Zakopane, 6. 4. Szalejący w dniach ostatnich w Tatrach wiatr halny powyrwał z korzeniami wiele starych drzew. Wicher powalił też jeden z najstarszych smreków w Tatarach, w dolinie Cichej. Smrek ten liczył przeszło 500 lat. Pień jego mogło objąć z trudem 3-ch ludzi, wzięwszy się za ręce.

Kot przebywa 150 km. na piechotę.

Zdarzyło się to w Anglii. Doktor Dunn, z miasteczka Uppingham posłał w prezencie swemu przyjacielowi, zamieszkałemu w Framlingham, odległym od Uppingham o 150 km, kota na szczury.

Widocznie jednak szczury w Framlingham nie przypadały do smaku szampionowi kociego rodu, gdyż w sześć dni potem siedział już na progu doktorskiego domu w Uppingham.

DZIAŁ KOBIECY

Z cyklu: Niecodzienne Kobiety.

Michalina Mościcka.

Jedną z najpiękniejszych postaci wśród matron polskich jest Czciogodna Małżonka P. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Michalina Mościcka. Nigdy nie wysuwając się na czoło, od wielu lat pracuje ofiarnie a owocnie na polu społecznym, co Jej nie przeszkadzało być najwzrowszą matką Swych dzieci i towarzyszką życia Swego Dostojnego Małżonka.

Biedni i pokrzywdzeni słusznie uważają ją za swą orędowniczkę i opiekunkę. Codziennie wpływają na Zamek warszawski dziesiątki podań i prośb pod adresem Pani Prezydentowej. I żaden list nie pozostanie bez odpowiedzi, żadna dobra inicjatywa nie będzie pominięta, żadna słuszna skarga — odsunięta. To też słusznie Dostojna Pani cieszy się najwyższym szacunkiem i zaufaniem.

Pani Prezydentowa pracuje w wielu organizacjach społecznych, lecz najwięcej pracy poświęca opiece nad dzieckiem. P. J. K. tak pisze o tem w „Bluszczu”:

„W Polsce, przeżartej nędzą niewoli, krwią i pożoga wojenna zniszczonej, męczeństwem walk okupującej ostatni moment zmartwychwstania — zaroilo się od nieszczęśliwych, bezdomnych i osierconych dzieci. Jeszcze w 1922 roku obliczono sumarycznie, iż około 30 tysięcy sierot, a ponad 130.000 półsierot, czeka na ratunek społeczeństwa, a tuż z za kordonu wschodniego sprowadzono około 20.000 małych repatriantów, też przeważnie sierot. Instytucje opiekuńcze polsko-amerykańskie dożywały do pół miliona dzieci dziennie, ocalając je od śmierci głodowej. Niestety — i to nie wszystkie!

Łatwo mogła pani Prezydentowa Mościcka wybrać sobie efektowną część patronowania pięknym poczynaniom społeczników. Jednak wybrała, swoim zwyczajem — rolę

czynnej współpracy. Zebrania na Zamku, zainicjowane półtora roku temu przez panią Prezydentową, były prawdziwymi konferencjami w sprawach opieki nad dzieckiem, rzeczowemi, szczegółowemi, mozolnemi. Wylaniały się, gasły, krystalizowały się pomysły i projekty; ścięrały się i wyrównywały poglądy pod osobistym sterem Dostojnej Przewodniczącej.

I odtąd żadna poważniejsza akcja na polu opieki nad dzieckiem, żadna nowa praca nie dokonuje się bez wiedzy, a często i czynnego udziału p. Prezydentowej Mościckiej.

W myśl ustalonych planów, rozwija się akcja zakładania żłobków dla niemowląt, tworzenia i budowania różnego typu wzorowych zakładów wychowawczych i opiekuńczych, przysposobiania odpowiedniego personelu itd. Z konferencji na Zamku wyrosła niejedna, już dziś widzialna, korzyść dla sprawy, a bezpośredni, żywy pomnik stworzyła też sama pani Prezydentowa, otwierając w letniej rezydencji, w Spale, ochronkę dla 50 dzieci bezdomnych, zebranych z pośród największej nędzy warszawskiej.

Ochronką tą, wzorowo prowadzoną, opiekuje się i troszczy o wychowanków sama Założycielka.



Do bardzo pięknej nowości należą dziś pasy zdobne we wszelkiego rodzaju ozdoby. Do pasów tych musi być również dostosowana kłama, której rysunek powinien harmonizować z całością.



Elegancki strój spacerowy.

Elegancja stroju, nie zależy od materii, kroju i wykonania ale przede wszystkim o tego, by jego forma dostosowana była do typu noszącej damy

strój. Rysunek nasz przedstawia najmodniejszy strój spacerowy, naturalnie zastosowany do osób smukłych.

Małżeństwo i Kobieta w Babilonie.

Jak żyły kobiety przed czterema tysiącami lat? Na pytanie to odpowiada znany uczyony angielski, w nowej swej pracy, świeżo wydanej w Londynie.

Sir Petri w niezwykle ciekawy sposób z najdrobniejszymi szczegółami maluje życie ludzi tych oddalonych czasów z najdrobniejszymi szczegółami stanowiskiem kobiety w Babilonie na 2.100 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Ówczesne kobiety babilońskie posiadały cały szereg wad i masę najgorszych przyzwyczajęń, jak kłóliwość, gadulstwo, próżność oraz słabość do kradzenia.

Pomimo surowych kar, stosowanych przez sędziów babilońskich — wypadki kradzieży wśród najbogatszych kobiet tych czasów zdarzały się bardzo często.

Jeżeli kobieta ukradła coś, co nie posiadało wartości 5 lutów mанны, mąż zmuszony był wynagrodzić sowiec uszkodowanego. Jeżeli zaś kradzież przewyższała normę — mąż miał prawo za karę odciąć żonie uszy.

Małżonek występnej żony nie mógł często zdobyć się na to okrucieństwo, ale wówczas do wykonania tego aktu kary upoważniony był sam uszkodowany, który oprócz czynszu miał prawo odciąć nieszczęśliwej kobiecie kawałek nosa.

Mężczyzna, który pożyczyl zameżnej

kobiecie pieniądze, karany był surowo za tę lekkomyślność; wrzucano go bowiem do rzeki, choćby nawet nie umiał pływać. Jeżeli udało mu się wyratować — odcinano mu uszy.

Mężczyźni, który ucałował usta cudzej żony, odcinano dolną wargę, gdy wziął za rękę cudzą żonę, pozbawiony był prawej dłoni — a gdy ją uwiódł, czekała go śmierć niechybna. Oszukany małżonek miał prawo pomścić osobie lub oddać winowajcę w ręce sędziów.

Małżeństwa w Babilonie były rozwiązywane bardzo łatwo i szybko: chora żona wracała pod dach rodzicielski, żona zaś, która zdradziła męża, była wyrzucana z domu męzowskiego i nie miała prawa odwiedzać dzieci.

Po śmierci żony mąż musiał się żenić natychmiast z młodszą niezameżną siostrą nieboszczki.

Kobieta zameżna miała tylko jeden wyjątkowy przywilej — stale nosiła na głowie welon. Jeżeli niewolnicą lub nałożnicą przywłaszczyła sobie to prawo — otrzymywała każdorazowo za karę 50 różeg.

Nie dość na tem: karany był również surowo ten, kto, wiedząc o tem, ukrywał ten występnek nałożnicy lub niewolnicy — karano go za to obcięciem uszu i różgami.



Dla całości stroju spacerowego dostosowane być muszą również i inne części jak szale a nawet i buciki. Moda obecna przynosi zastosowanie dwóch kolorów. Jak na naszym rysunku widać, nawet i buciki zrobione są z podwójnego materiału w połączeniu czarnego laku ze skórka krokodylowa.

Monika Sikorska
Skład kapeluszy damskich
I robótek ręcznych

Grudziądz

Wybickiego 35

Zbrojne powstanie przeciw wielożeństwu w Tybecie

Precz z wielożeństwem!

Jak donoszą pisma londyńskie, wybuchło w Tybecie powstanie, które wywołało poważne rozruchy w kraju. Przyczyna tej rewolucji jest bardzo niezwykła.

W Tybecie bowiem istnieje inny porządek rzeczy niż w krajach europejskich. Stroną słabą są tam mężczyźni a nie kobiety. Przeciw temu zbuntowali się mężczyźni i postanowili przekształcić dotychczasowy ustrój Tybetu.

W kraju Dalaj-Lamy posiadają kobiety wyjątkowe przywileje. Istnieje tam wielożeństwo, i jedna kobieta jest żoną kilku mężów naraz, którzy pracują na jej utrzymanie, obsypują ją wygodami, niewiasta zaś króluje w swym haremie, wydaje rozkazy i przyjmuje podarki.

Inicjatorem powstania i zrzućcia jarzma jest kupiec Amucki. Podróżując wiele, przekonał się, iż w Chinach naprzykład są mężczyźni szczęśliwsi, gdyż tam w królestwie warkocza mąż jest panem domu a kobieta jest mu poddana, a również nie może mieć więcej mężów jak jednego.

Powróciwszy do stolicy Tybetu gdzie stale zamieszkuje, postanowił nie spocząć, dopóki nie uda mu się wyprowadzić mężów tybetańskich z niewoli kobiecej. Zwoławszy więc mężów, w płomiennych słowach przedstawił, jak to w innych krajach rządzą mężczyźni i wezwał obecnych do walki o zmniejszenie wielożeństwa. Uchwalono utworzyć związek niezależnych mężczyzn.

Przed kilku dniami zwołał Amucki wszystkich swych zwolenników i w demonstracyjnym pochodzie udali się oni przed pałac Dalaj-Lamy, gdzie domagali się zmiany ustroju, któryby gwarantował mężczyznom prawo posiadania własnej żony, a po śmierci innej poślubienia kobiety.

Konserwatyści niezadowoleni z takich rewolucyjnych żądań, starali się uniemożliwić deputacji dostęp do Dalaj-Lamy. Wywiązała się więc zacięta walka, która wnet przybrała poważne rozmiary, a ze stolicy przeniosła się do innych miejscowości. Powstańcy rozpędzają haremy męskie, niewątpliwie też zmuszą Dalaj-Lamę do wprowadzenia reformy.

(m)

TEATR :: KINO :: RADJO.

Grudziądz.

Teatr Miejski

występuje w święta z niezwykle popularnym repertuarem. Ściągnię on niewątpliwie tłumy publiczności do przybytku Melpomeny. Poważna część biletów na premierę już rozsprzedana.

— Premiera rewji odbędzie się w niedzielę, tj. pierwszy dzień świąt na przedstawieniu wieczorowym o godz. 8, poczem ostatnia nowość naszej sceny powtórzona będzie na wieczorowych przedstawieniach w poniedziałek (drugi dzień świąt) i we wtorek. Nowa rewja nosi tytuł mówiący sam za siebie: „Grunt, żeby było wesoło”, a napewno będzie wesoło. Rewja składa się z 3 części, z udziałem zaangażowanego baletu Flover, oraz z występem śpiewaczki p. St. Zacharkiewiczowej. W nowej rewji szlagerowe numery będą się wszystkim podobać, bo program jest ułożony tak, że może zaspokoić najwybredniejsze gusta. Udział przyjmują oprócz znanej u nas p. St. Zacharkiewiczowej i świetnego baletu Flover pp. Zbierzchowska, Tańska, Kislinzanka, Roszkiewicz, Szrott-Kalińska, Płonka-Fischer, Rymza, Wracki, Zięciakiewicz, Bay-Rydzewski, Koziolkiewicz i inni. Początek rewji w niedzielę, poniedziałek i we wtorek o godz. 8-mej wieczorem.

— Przedstawienia popołudn. o godz. 4 odbęda się dwa, w niedzielę popoł., tj. pierwszy dzień świąt, artyści odegrają pełną humoru a zarazem sentymentu krotowilę Zygmunta Przybylskiego „Dwór we Władkowiach” dającą im tak wielkie pole do popisu. Na drugi dzień świąt tj. poniedziałek, afisz na popołudniowe przedstawienie zapowiada niezrównaną farsę „Panna Flute” z Pobóg-Nowicką w roli tytułowej.

Sprzedaż biletów na repertuar świąteczny odbywa się w dziennej kasie, która mieści się w składzie cukrów „Luxus” przy pl. 23 Stycznia nr. 18; tam też bilety nabywać można. Zaś w pierwszy dzień świąt, tj. w niedzielę, sprzedaż odbywać się będzie tylko w kasie gmachu teatru od godz. 10 rano.

Kino „Apollo”.

Wyświetla w programie świątecznym dwa arcydzieła: „Noc przygód miliardarki” z Lianą Haid w roli głównej, oraz „W szponach drapieżnego sepa”.

Kino „Orzeł”.

Wyświetla w czasie świątecznym naprawdę piękny film, który wywiera na każdym widzu niezatarte wrażenie, p. t. „Cyrk Charlie Chaplina”, a w części drugiej dramat p. t. „Mała Hari, tancerka szpieg”.

Toruń.

Z Teatru:

Bogaty repertuar świąteczny przedstawia się następująco:

W niedzielę o godzinie 8 wieczorem odegrana zostanie 3-aktowa operetka Kesslera p. t. „Tancerka w masce”, ciesząca się na wszystkich przedstawieniach ogromnym powodzeniem. Akcja tej doskonałej operetki obfituje w szereg scen i sytuacji niezwykle komicznych, przez które przewija się subtelna nie sentymentalnych melodji i rytmów

tanceznych. Ceny miejsc od 50 gr. do 5 złotych.

W poniedziałek, dnia 9 bm., o godz. 4-tej popoł. odegrana zostanie doskonała operetka - rewja p. t. „Królowa Nocy”, Waltera Kollo.

Wieczorem o godz. 8-mej „Tancerka w masce”.

Kino „Pan”.

Wyświetla największy film świata, genialne arcydzieło Cecila B. de Mille p. t. „Król Królów”.

Kino „Światowid”.

Wyświetla dramat współczesny p. t. „Grzechy kawalerskie”.

Kino „Corso”.

Od niedzieli począwszy, wyświetlać będzie amerykański film p. t. „Tom Mix, rycerz dzikiego Zachodu” oraz bogaty nadprogram.

Radio-Program.

Niedziela, 8 kwietnia.

WARSZAWA: 10,15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Po transmisji sygnał czasu; 12,00 Przerwa; 16,00 Komunikat meteorologiczny; 16,05 Program dla dzieci. Audycja zespołowa pt. „Jajeczko Wielkanocne” pióra p. Adama Rapackiego; 17,00 Audycja pasyjna. Misterjum o Męce i Chwałebnem Zmartwychwstaniu Pańskim. Słowa i muzyka podług źródeł ludowych z XII i XIII w. ułożył Leon Schiller.

KRAKÓW: 10,15 Transm. nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, po transmisji sygnał czasu, hejnał z Wieży Marij; 15,00 Transmisja komunikatu meteorologicznego; 16,05 Transmisja z Warszawy, audycja dla dzieci; 17,00 Transmisja z Warszawy; audycja pasyjna; 20,00 Transmisja z Poznania.

POZNAŃ: 10,15 Transm. nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Sumę celebruje i kazanie wygłosi Jego Em. Ks. Prymas Kard. August Hlond; chór śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego; 12,00 Odczyt z działu rolniczego pt. „O kierunkach rozwoju sadownictwa w Wielkopolsce” (wygl. p. Zygmunt Makowski); 12,25 Odczyt z działu rolniczego p. t. „Stan obecny niemieckiego warzywnictwa (wygl. p. Helena Miecziówna); 12,50 Gawęda reporterska; 15,15 Transmisja koncertu symfon. z Filharmonji warszawskiej; 17,20 Nadprogram, wygl. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polsk.; 17,50 Audycja dla dzieci w wykonaniu p. Wandy Trojanowskiej; 18,30 Odczyt pt. „Powitanie wiosny u naszego ludu” (wygl. p. Z. Sliwińska); 18,50 „Silva rerum” czyli rzeczy ciekawe; 19,10 Odczyt pt. „Jak żyją ptaki drapieżne w wielkim mieście”; 19,35 Odczyt pt. „Sylwetki pisarzy współczesnych — Andrzej Strug” (wygl. dr. Stanisław Kolbuszewski); 20,00 Koncert religijny; 22,00 Sygnał czasu. Nadprogram; 22,30 Komunikaty; meteor. i sport; 22,50 Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Poniedziałek, 9 kwietnia.

WARSZAWA: 10,15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Pozn.; 12,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w

Krakowie, komunikat lotniczo-meteorolog. oraz nadprogram; 12,10 Poranek muzyczny z Filharmonji; 14,00 Odczyt (dział „Rolnictwo”); 15,00 Komunikat meteorologiczny; 15,15 Transmisja z Krakowa; 17,20 Rozmaitości; 17,40 Przerwa; 19,10 Odczyt; 19,35 Odczyt pt. „Co to jest szpiegostwo” (dział „Wojskowość” wygl. major J. Grudziński); 20,00 Odczyt pt. Chin — ich przeszłość i teraźniejszość — odczyt II-gi pt. Przeszłość Chin — wygl. profesor Bogdan Richter; 20,30 Koncert wieczorny; 22,00 Sygnał czasu i komunikat lotn.-meteorolog.; 22,20 Komunikaty; policyjny, sportowy oraz nadprogram; 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

POZNAŃ: 10,15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. Kazanie wygl. ks. prof. dr. Kazimierz Kowalski; 12,10 Poranek muzyczny; 17,20 Odczyt organ. przez T. C. L.; 17,45 Koncert popołudn. kwartetu smyczkowego; 18,45 Nadprogram wygl. p. Janusz Warnecki art. Teatru Polskiego; 19,00 „Silva rerum” cz. rzeczy ciekawe; 19,15 Kurs średni języka francuskiego; 19,35 Odczyt p. t. „Chesteron — przyjaciel Polski i jego poglądy na społeczeństwa naszych czasów” w dziele „Co jest złe na świecie?”; 20,00 Komunikaty gospodarcze; 20,30 Koncert wieczorny; 22,00 Sygnał czasu. Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora” (ciąg dalszy) wygl. p. Włodzim. Ziodecki; 22,30 Nadprogram, wygl. przez p. Janusza Warneckiego, art. T.P. oraz komunikaty; meteorolog. i PAT'a.

Dział rozrywkowy.



Wprowadzając dział rozrywek umysłowych, na początek dajemy t. zw. klejankę. Powyższe fragmen-

ty figur etc. należy wyciąć i nakleić na arkusz papieru tak, by stanowiły pewną całość — rycinę. Za

najlepsze rozwiązanie, nadesłane do dnia 12 bm., przeznaczymy nagrodę w postaci książki.

CECH RZEŹNICKI

Kwartalne posiedzenie

odbędzie się 15 bm. o godz. 3 popoł. w Tivoli, ulica Lipowa.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie
2. Uiszczenie składek,
3. Przyjęcie nowych członków,
4. Wypisanie,
5. Wpisanie uczni,
6. Przyjęcie nowego statutu,
7. Wnioski,
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie.

(—) PREUSS, cechmistrz.

Hotel „Król. Dwór”

Telefon 76 i 323

w pierwsze i drugie święto w połud.

MATINEE

Popołudniu od godz. 5-tej

KONCERT

We wtorek, dnia 10 bm.

WIECZÓR FAMILIJNY.

Stoły i krzesła

wszelkiego rodzaju do pokoi jadalnych kupuje się najkorzystniej w interesie specjalnym przy ul. GROBLOWEJ 59.

Kurs tańców

po powrocie moim zjazdu Zaw. Związku Art. Bal. i naucz. tańca Rzplitej Pol. otwieram kurs tańców po świętach i ostatnich nowości Paryża i Wiednia demonstrowane na zjeździe w Warszawie w kwietniu br. jak: Jale. Black-Botton. Charleston-Flat. Bananes-slide. Slov-Fex. Tango, modny Boston i Mazur. Zgłoszenia przyjmuje

A. Rożyńska, naucz. tańca, ul. szkołna 1. II.

Nowootworzona

Grudziądzka Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła

Grudziądz, ulica Kilińskiego przyjmuje zamówienia na roboty lustrzono-szlifyerskie. :: Akuratnie wykonanie. Ceny konkurencyjne!

Oberża Sarniak

Za Parkiem Miejskim przy placu wyścigów konnych, przyzwoite ubikacje, sala taneczna, wielki park dla koncertu, przyjemny pobyt wycieczek niedzielnych i dla Towarzystw, pełna koncesja wyszynku starannie pielęgnowane napoje i potrawy kuchni wiejskiej. Stacja pokrzepień rowerzystów, dziennie radio-koncert, zjazd i gościniec. Na życzenie gości odwozi się własnym pojazdem.

Z poważaniem
Leon Gołębiowski.

Ogłaszajcie

w Gońcu Nadwiślańskim!

Wszystkim naszym Szanownym
odbiorcom i znajomym życze

WESOŁYCH ŚWIĄT!

W. Korzeniewski T. A.
Grudziądz.

Wapno
Cement
Smola
Gips
Gwoździe
papowe i budowlane
„Koriolit“ specjalna papa
asfaltowa
„Eternit“ Dachówki asbe-
stowo-cement.
„Atlas“ papa specjalna
i inne materiały budowlane stale na składzie.

DZWIGARY

poleca

Materiał Budowlany
TOWARZYSTWO AKCYJNE W POZNANIU

Biurowo sprzedaży w Grudziądzu
ul. Ogrodowa 23. Telefon nr. 950.

Jastrzębia - Zdrój
(Województ. Śląskie)
Solanka Jodo
Bromowa.

Najsilniejsza Radio-
czynna i polskich wód
Leczy skutecznie:
reumatyzm stawów i
mięśni, ischias, zapale-
nie nerwów, choroby
kobiece, dziecięce
(skrofuloza, krzywica)
choroby skóry i skóry
stany wyczerpania
umysłowego i fizycz-
nego, nerwice, niedo-
krewność, artretyzm
(dna), katar drugo-
oddechowych, choroby
serca.

Kąpiele węglkowe,
solankowe, borowino-
we, hydro i elektro-
terapia (diatermia).
Urządzenie nowo-
czesne, komfortowe. Wła-
zności leżalnia.

Sezon od 1 maja do
1 listopada. Całodzienne
utrzymanie wraz
z pokojem od zł. 8.-
do 12.- Przeletnie ko-
szy 4 tyg. utrzymania
i kuracji około 350 zł.
Dziennie koncert-
Kolej, poczta w miej-
scu. Komunikacja z
Katowic koleją i au-
tobusami. Wszelkich
informacji udziela:
Zarząd Kąpielowy.

„OKAZJOPOL“
Rzeźalniana 22.

Sprzedza za bezcen
sypialnie kino węd-
rowne, maszyny do szy-
cia, szewskie, dam-
skie, krawieckie, ro-
wery, meble pojedyn-
cze, obrazy, ubrania,
gramofony. Teodolit
uniwersalny, opalo-
graf, sortownice do
kasy oraz wszelkie
używane przedmio-
ty. Przyjdź i przeko-
naj się! 1820

Najtańsze wyborowe

wina

owocowe poleca
Wytwórnia
Win Krajowych,
GRUDZIĄDZ
Dworcowa 23/25.

Kamienic
gospodarstw
młynów

i wszelkich innych
objektów

Dzierżawy
mieszkań i sklepów
wszelkiego rodzaju
poszuk. i poleca stale
BR. OZGA

Grudziądz,
ulica Wybickiego 35.

4 funty

MIODU

za 25 groszy
każda gospodyni sio-
rządzić może. Smaczny
i pożywny dla dzieci
zastępuje w zupełności
drogie masło

Drogerja Centralna
ul. Stara 11
i wszystkie sklepy
kolonialne.

Skórkisuruwe

lisie
tchórze
zające
kun
końskie
kozie
owcze itp.

Jak i włosie końskie
kupujemy stale i pia-
cimy najwyższe ceny
warszawskie.

I. Sztulmann & Syn
Grudziądz
Radzyńska 18 I p.
Telefon 21.
Składnica na podw.

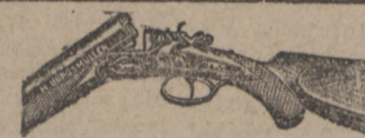
Warszawska
pracownia

gorsetów

Grudziądz
Ogrodowa 7, parter,
w podwórzu II sieni.
wykonuje biustono-
sze, paski, bandaże
i gorsety dla ułom-
nych przeróbki
i reperacje.
Ceny przystępne.

Wózek

dziecięcy
na resorach, jak nowy.
okazyjnie na sprzed.
Droga Łakowa 13.
II ptr



Uwaga!

Szan. Klientele, która powierzyła mi swoją broń do naprawy w war-
sztacie przy ulicy Groblowej 56/58, proszę po odbiorze tejsze do mojego
przeniesionego, znacznie powiększ. warsztatu przy ul. Toruńskiej 8

Wykonuję nadal wszelkie reperacje i przeróbki
Odnawianie broni i wypychan. płuków i zwierząt.
- - - REPERACJE MASZYN DO PISANIA. - - -

Wykonanie fachowe i szybkie po cenach przystępnych.
Napelnianie wszelkich gliz wystrzelonych.

JAN SZYNAL. GRUDZIĄZ, ul. Toruńska nr. 8.



Do nabycia w drogerjach składach farb etc.

Urzędnikom i wojskowym na spłatę

**Okazyjnie brylantowe pierś-
cionki zegarki, złote firmowe,
damskie i męskie, na rękę
najładniejsze nowe fasony**

po najniższych cenach fabrycznych sprzedaje
na spłatę pod dogodnymi warunkami.

Przyjmuje i przerabiam połamane pierścionki
na najnowsze fasony, zegarki reperuje
najlepiej i tanio pod gwarancją.

Werki Gust. Bäckera 5 młotk.
Bimbam do stojąc. zeg. 140 zł.
Pobudowanie werku 5 zł.

B. PAPIER

GRUDZIĄDZ

Mickiewicza nr. 21, I. piętro.

Pracownia jubilerska i zegarmistrzowska

Brylanty i zegarki damskie i męskie złote tylko i firmowe

Radio
odbiorniki
i głośniki
wszystkich znanych firm

Instalacje świetlne, reperacje
silników i aparatów. Składnica
przybor. i elektr. aparat. domow.

**CZĘŚCI DO BUDOWY
DLA AMATORÓW.**

OSWALD SCHULTZ
GRUDZIĄDZ, UL. WYBICKIEGO 5.

TELEFON NR. 412.

Ostrzenie brzytw, noży i ma-
szyn do włosów,
noży rzeźniczych itp. wyk. solidnie i tanio

„SANITARJA“ Grudziądz,
J. Wybickiego 25.
Wytwórnia protez wykonuje wszelkie
aparaty ortopedyczne i protezy.

200 zł. nagrody

otrzyma, kto wskaże sprawcę po-
żaru lasu w Węgrowie, który wy-
buchł w dniu 1 kwietnia, aby mógł
zostać pociągnięty do odpowie-
dzialności.

Erich Temme, Węgrowo.

Program świąteczny
KINA „APOLLO“

W 1 i 11 święto przedst. dla młodz. o godz. 2 popoł.

Dwa arcydzieła o których mówi cały świat p. t.
„NOC PRZYGÓD MIL ARDERKI“

z boską LIANA HAID. Przepych wystawy! Fascynująca treść! Sceny humorystyczne
W drugiej części: Największy czworonożny aktor RIN-TIN-TIN w swoim ostatnim obrazie p. t.
„W szponach drapieżnego sępa“. Sensacja jakiej dotąd nie widziano! Szczyt techn. i tres.
Wkrotce: „Mandaryn Wu“ z Jon Chaneyem.

W. Szpanowski

następca
właśc.: Fabian Hernes
Grudziądz
Wybickiego 6/8 Filja: Stara 7.

poleca na sezon wiosenny

obuwie damskie męskie dziecięce

Znany wszystkim największy wybór na miejscu uzupełniam przez wielkie transporty obuwia ostatn. modeli.

Ceny przystępne.

Baczność!

3 place w Gdyni do sprzedania. 1 plac 400 kwadratowych metrów, 2 place po 600 kwadratowych metrów. 1 kwadrat. mtr. 50 zł., lub zamiana na majątek ziemski 100 morgowy.
Pawski, Grudziądz, Ogrodowa 2.

RENDEZ VOUS DLA PRZYJEZDNYCH

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia nr. 19 — Telefon 735

Obiady z 3 dan 1,20 zł. gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramwajow. 5 min. od dworca. Otw. do 1 w nocy.

Kolacja a la carte już od 80 grosz. począwszy.

właśc.: **Józef Grzeszkowiak.**

RENDEZ VOUS DLA PRZYJEZDNYCH

Uczni szoferskich

na kursa przyjmuje co 1 i 15 każdego mies.
Szkoła szoferska
Fr. Lipiński
Grudziądz
Mickiewicza
Telefon 49.

Najlepsza i najtańsza szkoła na Por. orzu.
Dogodne warunki spłaty.

2 wyjazd. konie

kare, gniade lub kasztany 165—170 od 5—7 lat kupię. Zgłoszenia uprasza się nadesłać: Wydział ogłoszeniowo-reklamowy „Biuro Pracy”. Poznań. Fr. Rajtarczaka 14 pod „Konie”. (3104)

KIEROWNICZKI

Do oddziału towarów krótkich na stanowisko

poszukuję doświadczonej ekspedjentki z długoletnią praktyką. — — — — —

Również potrzebna jest

KIEROWNICZKA

do oddziału Barwy, która praktykowała w farbiarni i Pralni Chemicznej.

Zgłosz. z dołączeniem życiorysu i odpisami świadectw przyjmuje

S. KAŁAMAJSKI

TORUŃ, ul. Szeroka 21.

Stemple kaucyjne wykonuje
Drukarnia „WIEDZA”
Grudziądz
Wybickiego 33

Baczność!

Fotograje paszportowe w pół godziny

Zakład Fotograficzny 3-go Maja nr. 10.

Przepowiadam

z nieba ruchomego (gwiazd) za 2 zł. na oczekaniu tylko do 15 kwietnia. Andrzej Pawłowski, astrolog Grudziądz, Ogrodowa 5 III.

Hurtownie



Hurtownie

Gdyńsko-Grudziądzka Fabryka Konserw Rybnych

Jan Weihs i S-ka

Telefon 44. GRUDZIĄDZ, ul. Forteczna 14 Telefon 44.

Poleca po cenach konkurencyjnych, pierwszorzędnej jakości **konserwy rybne** jak: sprotki w oliwie, kiki rewełskie, moskaliki w occie winnym, węgorz w galarecie, śledzie smażone bez głowy i z głową, śledzie zwijane (Rolmops), śledzie „Bismarka”, śledzie marynowane, minogi smażone, śledzie delikatosowe w różnych sosach i wszelkie inne gatunki. Marka ochronna „LATARNIA MORSKA”. OBSŁUGA AKURATNA I SZETELNA. — DOSTAWA NATYCHMIAST. CENNIKI WYSŁA SIĘ NA ŻYCZENIE ODWROTNIE.

Poszukujemy także przedstawicieli na prowincję.

MAJĄTKI.

- 800 mrg. zabudowania mas. cena 370.000 zł. wpl. 150.000 zł. bez inwentarza 115.000 zł.
 - 460 mrg. zabudowania mas. cena 300.000 zł. wpl. 180.000 zł.
 - 234 mrg. zabudowania mas. cena 160.000 zł. wpl. 80.000 zł.
 - 180 mrg. zabudowania mas. cena 130.000 zł. od optanta.
 - 110 mrg. zabudowania mas. cena 60.000 zł. wpl. 50.000 zł.
 - 104 mrg. zabudowania mas. cena 65.000 zł. wpl. 50.000 zł.
 - 98 mrg. zabudowania mas. cena 65.000 zł. wpl. 55.000 zł.
 - 88 mrg. zabudowania mas. cena 55.000 zł. wpl. 45.000 zł.
 - 62 mrg. zabudowania mas. cena 45.000 zł. z mebl., optant.
 - 62 mrg. zabudowania średnie cena 27.000 zł. wpl. 20.000 zł.
 - 28 mrg. zabudowania mas. cena 16.000 zł. z meblami.
 - 40 mrg. zabudowania mas. cena 23.600 zł. wpl. 21.000 zł.
 - 21 mrg. zabudowania mas. cena 15.000 zł.
- Młyn wodny do tego oberża i 30 mrg. ziemi, przemianiał ctr., cena 150.000 zł. wpłata 80.000 zł. do 90.0.0 zł.
- Wszystkie majątki z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, ziemia przeno buraczana. Oprócz wyżej wymienionych majątków mam wiele innych majątków i kamienie na sprzedaż.
- PAWSKI, Grudziądz, Ogrodowa 2.**

Warszawska pracownia kołder

ul. Solna 3
wykonuje kołdry puchowe wełniane i watawowe przerobienie starych, zgrzewanie wełny i wata.
Maszyny do szycia „Singera” na 12 rat miesięcz.
Kurs haitu i szycia bezpłatnie. (11
„SINGER” Grudziądz
Pl. 23 Stycznia 27.

Każdą ilość **beczek** od oleju, smoły i siedziów kupuje stale **VENZKE & DUDAY** Grudziądz Małomłynska 3/5.

W. Czarnecka Pracownia karbow. plisowania, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030)

Udoskonalone maszyny do wyrobu:



Dachówki cementowej - Pustaków betonowych - Cembrowiny studziennej - Złobów :: :: Słupów - Płyt - Rur :: ::

poleca: **FABRYKA MASZYN RZEWUSKI i Ska**, Warszawa, ul. Ordynacka nr. 7. Zysk wytwórni betonowej w jednym r. wynosi ok. 5.000 do 6.000 zł. Żądajcie cenników i objaśnień.

BACZNOŚĆ!

Świąteczna dekoracja okleń wystawowych z nowościami sezonu letniego którą poleca się nie ominąć lecz dobrze obejrzeć.

JAN GUSSMANN

Pańska 26 GRUDZIĄDZ Pańska 26

Jest zrozumiałe!

Ze w naszych czasach moda wyraża się w powściągliwości i nie rozgłasza swego znaczenia za pomocą zbyt wytwornych i głośnych efektów. Panie i Panowie tak myślące dają wyrabiać swoje ubiory najchętniej przez — —

Zakład krawiecki **Franciszek Kucharski** Laskowicka 10.

Duży wybór materiałów.

WINA NA ŚWIĘTA

węgierskie słodkie i wytrawne
francuskie białe i czerwone, mocne
- południowe i lekkie niemieckie -

lecznicze dla chorych i rekonwalescentów

kupe się bez zawodu po cenach przystępnych w firmie

Marchlewski & Zawacki

GRUDZIĄDZ

Handel win od roku 1879.

Własny wolnocłowy skład na wina i spirytualja

Rok założenia 1908

Telefon 928

J. ŻMIJEWSKI GRUDZIĄDZ

TORUNSKA 6

poleca na nadchodzące święta wszelkie

artykuły męskie

Specjalność: kapelusze — bielizna — krawaty
czapki — rękawiczki — trykotaż

Światowej marki kapelusze i to:

„Borsalino“, „Hücker“, Halban i „Damask“, Goepfert“.

Wielki wybór

Ceny bezkonkurencyjne.

Materace, kanapy fotele, leżanki

w wielkim wyborze poleca:

Fabr. materacy i mebli wysiękanych
GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

Meble

najtańsze tylko

w Zakładzie Stolarskim
przy ulicy Spichrzowej nr. 22.
Wejście z Gł. Rynku obok D. Volksbank
Przekonaj się, nie nie kosztuje
a napewno kupisz.



Z powodu nawału
pracy a zbliżających
się Zielonych Świąt
zaleca się już teraz
zamawiać (1134)

grobowce i pomniki

które na czas usta-
wione być mają. Wszel-
kie zamówienia zala-
tawiam skrupulatnie.
Na żądania kosztorys
i rysunek.

J. Kostuchowski

Grudziądz
Tuszeńska - Grobla 1.
Po cenach zniżonych.

Kamienice.

Dom z dwoma składami dochód miesięczny 1100 zł.
Cena 130.000 zł.
Dom ze składem dochód miesięczny 1000 zł.
Cena 100.000 zł. wpłata 30.000 zł.
Dom z wolnym składem dochód miesięczny 650 zł.
bez składu. Cena 55.000 zł. wpłata 40.000 zł.
Dom ze składem wolnym dochód miesięczny 450 zł.
bez składu. Cena 56.000 zł.
Dom ze składem dochód miesięczny 350 zł.
Cena 32.000 zł. wpłata 25.000 zł.
Dom ze składem dochód miesięczny 400 zł.
Cena 37.000 zł. wpłata 30.000 zł.
Dom z lokatorami dochód miesięczny 140 zł.
Cena 13.000 zł.
Oprócz wyżej wymienionych domów mam dużo
innych majątków wiejskich i miejskich na dogod-
nych warunkach na sprzedaż.

Pawski, Grudziądz, Ogrodowa 2.

RADJO

Aparaty radio-odbiorcze od 1 do 8
lampkowe najnowszej konstrukcji,
krajowa i zagraniczna po cenach
bezkonkurencyjnych.
Dobre odbiorniki 3 lampkowe z głoś-
nikiem, słuchawką i kompletną an-
teną 255 złotych.

Specjalność:

odbiorniki neutrodynowe 4-5 i 6 lampk.
Własna stacja ładowania akumulatorów.
Na życ. demonstr. bez przymusu zakupu.

Prosimy żądać katalogów

STANDARD

WYTWÓRNIA
APARATÓW ELEKTRYCZNYCH.
Oddział w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia, Plac 23 Stycznia.

Materiały na ubrania

damskie, męskie i dziecięce, na płaszcze, palta i kostjomy.
Dodatki krawieckie do ubrań i płaszczy w pełnym komplecie.

Na sezon
wiosenno-
letni

Nadeszły transporty prima materiałów bielskich:
Kangarny letnie i wiosenne odpowiednio na cały rok,
Kangarny na iraki, smokingi, żakiety i surduty,
materiały na męskie płaszcze letnie i wiosenne,
damskie materiały na suknie, kostjomy i płaszcze.

Na sezon
wiosenno-
letni

MATERIAŁY od najtańszych do najdroższych.

„MARTA“, Grudziądz, Lipowa nr. 33.

I p. wejście od ul. Kilińskiego, właścicielka MARTA LIPOWSKA.
U W A G A Ceny bez porównania znacznie niższe, niż w sklepach i magazynach, gdyż
sprzedaż w prywatnym mieszkaniu.

☽ ☿ ♀ ☿
Twój los wyliczan na pod-
stawie astrologii naukowej
opartej na astronomii. Sz-
wał Nitba Świątostaw or-
az zabarnienie losu na
przez 2 lat 3 st. 5 lat 5 st.
na całe życie 50 st. Nadeszły
dane (went. godz. urodz. i foto-
grafje) i imię Miejsca urodz.
pisał urodzenia oraz gotów-
kę przekazem do: Róż-
cja Pantowskiego - astro-
loga - Grudziądz (Pon.)
ul. Ogrodowa 11.

PIEGI, PLAMY, WYRZUTY,
USUWA KREM

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświe-
żania i wydelikacenia cery.
BENEGNINA mydło przetłuszczone, jako
konieczny dodatek do kremu tejże nazwy
usuwa pięgi i plamy na twarzy i ciele.
Cena kremu 2 zł. — mydła 1.50 zł.
Magister Jan Stencel, aptekarz
główny skład i wytwórnia
Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20.

Rok zał. 1901. **BACZNOŚĆ.** Rok zał. 1901

Fotografie paszportowe na poczekaniu.
Portrety jakoteż powiększenia z matych i sta-
rych fotografii wykonuje

Zakład fotografii artyst. JANA DESONKA
GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 6.

Rok zał. 1901. Wykon. się także ama-
torskie prace fotogr. Rok zał. 1901

DODATKI TAPICERSKIE

Pokrycia meblowe
oraz
Dywany, Chodniki,
Firany i portjery

SZEWSKA NR. 19
obok Kasy Chorych.

TAPETY

w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.

Dywany i chodniki z linoleum w najrozsm. ślicznych
deseniach przesiąknięt.

Dywany i chodniki z linoleum
z nadrukiem

Linoleum na podłogi i stoły, w kol.: czerwonym, zielonym,
brunatnym, czarnym, granitowym i w deseniach.

Dywany i chodniki kokosowe

w przepięknych kolorach.

Cerata na stoły w deseniach i jednokolorowa oraz biegacze
ceratowe (522)

Podkładki gumowe białe i różowe Kotary z przec. perel
ślicznie wyk.

P. Marschler, Grudziądz

Plac 23 Stycznia 18. Telefon nr. 517.

Znawcy piją tylko

herbatę cejlońską „Japończyk“

Polecamy

„Gwiazda Japonji“, „Nadzw-
yczajna“, „Nr. 17“ i w blaszan-
kach czerwonych oraz luzem

Dom Wysyłkowy „POLMYD“

St. Łotysz i Ska, Grudziądz
ulica Pańska 25. Telef. 39.

Znawcy piją
PIWO
Okocimskie

Dostawę tego wyśmienitego i cenionego
przez znawców piwa skutecznia
Reprezentacja i Rozlewnia
Browaru Jana Goetza w Okocimie

Firma
Marchlewski & Zawacki
Grudziądz Wybickiego 29
Telefon 104 rok zał. 1879.

Telefon 6-59. Telefon 6-59.

1 Amerykańskie
maszyny do pisania
światowej sławy

„**REMINGTON**”
zupełne ciche, normalne biurowe, podróżne, buchalteryjne i elektryczne

2 Amerykańskie piszące 10 klawiszowe maszyny do liczenia
„**DALTON**”

kilkadziesiąt modeli do różnych prac rachunkowych.

3 Arytmometry
„**NOWA BRUNSVIGA**”
12 modeli,

„**MADAS i MILJONER**”
automatycznie dzielą i mnożą.

4 Angielskie aparaty do drukowania, powielania, adresowania i kopjowania listów bez użycia wody lub wilgotnych płóci
„**RONEO**”

szybka praca, piękne wykonanie, tania produk. druków

5 Przybory do maszyn do pisania i aparatów biurowych po cenach konkurencji
Warsztat reparacyjny maszyn biurowych

Żądajcie szczegółowych opisów i bezpłatnych okazów

Dom Handlowy

Stefan Goniszewski

w BYDGOSZCZY

ul. Gdańska nr. 149.

Telefon nr. 4-38.

Oddział w TORUNIU, Wielkie Garbary nr. 20.

SŁYNNY ASTROLOG
robi wspaniałą propozycję



BEZPŁATNIE
chce Wam powiedzieć

Czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. Jakie osiągnięcie powodzenie w miłości, małżeństwie, przedsięwzięciach Waszych, planach i pragnieniach. Możecie również otrzymać wytlómaczenie wielu ważnych zagadnień, które jedynie Astrologja wyjaśnił jest zdolna.

Czy urodziłeś się pod szczęśliwą gwiazdą? RAMAH, słynny orientalista i astrolog, którego studia i porady astrologiczne wywołały zdolną istny nawał tysiącznych piśmiennych podziękowań z całego świata, prześle Wam GRATIS, na zasadzie swej nieporównanej metody, jedynie na mocy udzielonego sobie. Waszego imienia, adresu i ścisłej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości która łącznie „z osobistymi radami” zawierać będzie wskazówki, które Was wprowadzą nie tylko w zdumienie, ale w zapał i entuzjazm. „Porady osobiste” zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w Waszym własnym interesie — adres: RAMAH, Folio 164 PE 44, Rue de Lisbonne, PARIS. Nadzwyczajna niespodzianka czeka Was! Jeżeli chcecie, możecie w liście załączyć zł. 1.— w markach pocztowych, które przeznaczone są na pokrycie kosztów portu i in. Porto do Francji: zł. 0.50.

UCZEŃ

potrzebny od zaraz. Zgłośz. osobiste do firmy **DAMIC i SZULC** Plac 23 Stycznia nr. 7.

STARA 20
Z powodu otwarcia sprzedaje po
GENIE REKLAMOWEJ
konfekcję damską i męską, białawy, bieliznę, pończochy, kołdry watawne, firany i dodatki krawieckie
P. Szklar, Grudziądz, ulica Stara nr. 20.
STARA 20

Do uprawy
Wiosennej

polecamy i dostarczamy z naszej składnicy

oryginalne Ventzkiego

plugi
brony
walce
kultywatory
siewniki do nawozów

oryg. Ventzkiego i Cegielskiego

siewniki rządowe,
Ventzkiego i Schmotzera

wypielacze wielorzędowe,
wyrniacze syst. „Campbella”

oraz wszelkiego innego rodzaju narzędzi i maszyn po cenach fabrycznych i na dogodn. warunkach spłaty

STOWARZYSZENIE ROLNICZO-HANDLOWE

Sp. z ogr. odpow.
Telef. 505. **GRUDZIĄDZ** Adr. tel. „ROLA”.
ulica Dworcowa 9-11.



ŻĄDADZIE WYŁĄCZNIE WYROBÓW KRAJOWYCH FIRMY
„ANGIELSKO-SZWEDZKO-POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY”

„**GENTLEMAN**”

JAK

OBUWIE SPORTOWE, LUDOWE, TENNISOWE
KALOSZE, ŚNIEGOWCE, PŁASZCZE NIEMPRZEMAKALNE

FABRYKA W ŁODZI

ALEKSANDROWSKA 156, TEL. 45-30, 60-93 ADR. TELEGR. „GENTLEMAN ŁÓDŹ”.

SKŁADY KONSYGNACYJNE:

WARSZAWA, firma Dimant i Nadel, Nalewki 31.
GDANSK, firma Weinstein & Co, Brodtbankengasse 30.
POZNAŃ, firma Potok i Weinberg, Woźna 10.
LWÓW, firma Goldschmidt i Spiro, Trybunalska 1.
KRAKÓW, firma Kohn i Liebeskind, Gertrudy 26.
BIAŁYSTOK, firma „Polgum” Gieldowa 5.
WILNO, T-wo „Goza”, Rudnicka 6.
ŁÓDŹ, Skład męski, Wschodnia 76.

Ogłaszajcie

w „Gońcu Nadwiślańskim”

Nerwowi, neurastenicy,

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego słabość nerwów DR. GEBHARD i S-KA, GDANSK 514

Ucznia

z uczciwej rodziny od zaraz poszukuje
Juljan Guss mistrz zegarmistrz ulica Wybickiego 6-8.

Pończochy

we wszelkich modnych kolorach i w wielkim wyborze

od najlepszych Bemberga do florowych po 0,80 gr.

poleca

STANISŁAW TROCHA
GRUDZIĄDZ, Toruńska 12.



Baczność

Powozy - Wozy
NA ODPLATE

okute i nie okute jak i wszelkie części do takowych ma zawsze na składzie. Zarazem wykonuje wszelkie reparacje powozów i wozów w jaknajkrótszym czasie i po jaknajniższych cenach.

Kucie koni — cztery podkowy 8.— złotych
Zakład Powozów - Wózki
GRUDZIĄDZ, ul. Chelmińska nr. 52.

Koleżance pracy p. Marcie Piotrowskiej wyraża swoje

szczerze współczucie

z powodu śmierci jej matki.

Personel firmy
Leopold Conrad nast.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretnarz miejski **Dam. Raczkowski** w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Pom. Urząd Wojewódzki, Dykcja Robót Publicznych ponownie zwraca uwagę, że przy rejestracji samochodów winien właściciel *bezwarunkowo* przedłożyć deklarację celną, w której winno być podane pozwolenie na przywóz samochodu udzielone przez polskie władze. O ile samochód przywiezie na pozwolenie, wydane przez władze gdańskie, to taki samochód nie będzie rejestrowany. Dotyczy to także samochodów, które już były rejestrowane w Gdańsku i tam kursowały, bez względu na stan zużycia tych samochodów. Wolne od ograniczeń przywozowych są samochody ciężarowe i podwozia samochodów osobowych. Wobec czego samochody osobowe, których kategoria została dorobiona w kraju i do których sprowadzono do kraju podwozia — będą rejestrowane. Okoliczność ta nie zwalnia jednak od przedłożenia deklaracji celnej, w której winno być należycie uwidocznione, że sprowadzono tylko podwozie samochodu osobowego. W takich deklaracjach musi być adnotacja o władzach, udzielających pozwolenia na przywóz.

Dyrektor Robót Publicznych w. z. (—) **Inż. K. Maćkowski**.
Powyższe podaje się do publicznej wiadomości. (3129)
Grudziądz, dnia 6. IV. 1928 r.
PREZYDENT MIASTA
(—) **Włodek**.

Obwieszczenie.

Parcele Kunterszyńskie wskazywane będą dzierżawcom na miejscu w czwartek dnia 12 bm. i to: parcele obwodu IV. o godz. 9-ej. — Zbiórka przy koszarach Wł. Łokietka; parcele obwodu VII. o godz. 10-tej. — Zbiórka przy koszarach Wł. Łokietka. parcele obwodu III. o godz. 10.30. — Zbiórka przy moście u wylotu ul. Sobieskiego; parcele obwodu IX. i XIII. o godz. 12.30. — Zbiórka za gmachem Starostwa. parcele obwodu XII. o godz. 13.30. — Zbiórka za gmachem Starostwa.
Grudziądz, dn. 6 kwietnia 1928 r.
MAGISTRAT — WYDZIAŁ VI.
3136) **Administracja Nieruchomości.**

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 7 kwietnia o godz. 3-ej po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę:
31 walizek, 60 kg. papy i 1 maszynę do krajania papy.
Miejsce sprzedaży ul. Groblowa nr. 23, w podwórzu. (3143)
Józefowicz, kom. sądowy.

Licytacja.

W czwartek, dnia 19 kwietnia 1928 r. o godz. 10-tej przed poł. w magazynie Urzędu Celnego na dworcu Toruń-Przedmieście, sprzedawane będą najwięcej dającym za gotówkę niewykupione przez adresatów następujące towary:
0,400 kg. cellofan — 44,1 kg. lampy lutownicze, wyroby z miedzi robione, wyroby z materji wojłkowej, wyroby ze szkła dla celów technicznych, wyroby z tkaniny bawełn. obrabione, wyroby z gumy plastyki miękkiej, 22,5 kg. zabawki dzieciinne, 13,5 kg. nożyce ręczne rolnicze, 526 kg. wyroby porcelanowe, 0,230 kg. wyroby galanterijne zwyczajne.
Powyższe towary są zabronione do przywozu, i sprzedaje się je pod warunkiem wywiezienia ich napowrót zagranicę przez nabywców.
Spis towarów, mających być wystawionych na licytacji, znajduje się w Urzędzie do przejrzenia.
W razie niesprzedania towarów w wyżej oznaczonym terminie, powtórna licytacja odbędzie się w dniu 2 maja br. bez osobnego zawiadomienia. (3118)

Urząd Celný, Dworzec Toruń-Przedm.

Szanowni. Klientkom ubierającym się w pracowni sukien damskich, **DANUTA** Długa 8 l p. Podaje do uprzejmej wiadomości iż pracownia od świąt do 20 kwietnia nieczynna.
Uczni malarskich poszukuje natychmiast **Jergalski** Bracka 7.
Próżne beczki po 25 i 50 kg. kupuje — **Joachimczyk**, Toruńska 27/29. (3126)

Plac składowy

z ubikacjami, stajnią dla koni, autogarażem itd. w centrum miasta do wynajęcia. Oferty do Gońca Nad. p. nr. 81.

Dom

z składem, wplaty 20.000 zł. Dom z ogrodem, bez długu cena 25.000 zł. Dom z ogrodem w kościelnej wsi wplaty 5000 zł. 160 m² murawianej ziemi z kompletnym inwentarzem cena 120.000 zł wplaty 70.000 zł. 22 m² móg nizin cena 13.000 zł. **Langowski** Toruńska 37. (78)

Skrzydło

czar. z powodu braku miejsca na sprzedaż. **Breyer, Forteczna 14.** (77)

Kupię

piano albo fortepian okazynie. **Zel. Czechowicz, Lipowa nr. 41.**

Farby, Lakier, Pokost

poleca najtaniej. **A. Kotlenga, Grudziądz, Mickiewicza 6. Telefon 269.**

Plisowania

karbowania najrozmaitszego wyucza się oraz sprzedaje urzędzenia do plisowania. **Iniechowska** Tusz. Grobla 18.

Poszukuje

4-6 pokojowego mieszkania z łazienką wszelkimi wygodami. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2882.

Chłopiec

do posyłek może się zgłosić. **Joachimczyk** Toruńska 27/29. (3124)

2-3 pokojowe

mieszk. z kuchnią, poszuk. młode bezdzietne małżeństwo. Czynnysz za rok zgóry. Zgłoszenia do Gońca Nadw. pod nr. 75.

Potrzuje

od zaraz chłopaka do posyłek. **Mickiewicz** 6, stolarnia.

Poszukuję

4-6 pokoj. mieszkanie z łazienką i wszelkimi wygod. Płace czynsz za rok z góry, ewtl. zwracam odszkodowanie za remont. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2882.

Znana

od 30 lat **Kursa** dyr. **Bergera** Toruń, ul. Żeglarska 25. 20-ysiemów maszyn biurowych, wykłady o księgowości, bilansie, rewizji, stenograf., języki.

Kapelusze

damskie i męskie słomkowe — filcowe odnawia — fasonuje — czyści — farbuję. **Pracownia kapel.** **E. Królikiewicz** Toruń, Mostowa 20 (naprzeciw Starostwa Kraj.)
Wielki wybór kapeluszy damskich po cenach konkurencyjnych. 260

Do wynajęcia

fabryczne ubikacje wraz pomieszkaniem i piwnicami. **Groblowa 22, Bara.** (87)

Poszukuje

od zaraz podszwajcara. **Christ. Burri** Dom **Kruszczyń** pocz. **Konojady**, pow. **Brodnica.** (82)

Potrzebna

zdolna chemiczka od zaraz. **M. Czarnecka**, **Szewska 4.** (96)

Szyję

bieliznę od skromn. do najwykwintniejszej. **Suknie** od zł. 5 i ubrania dzieciinne. **Ulica 3-go Maja 5/6, wej. z ul. Rybackiej.**

Wóz

wyjazdowy, parę koni, wóz do mleka wżenia, szory wyjazdowe i robocze. **Moctycki** lekki zaraz tania do sprzedania. **Chelminska 61, II p. na prawo.** (90)

Soki

do wódki i pudynu poleca: **Sarnowski**, ul. **Toruńska 22.** (88)

Poszukuje

do mego składu kol. uczeniec i ucznia **Nowakowski** **Toruńska 38.** 3061

Manikuzystka

wykonuje bardzo dobrze i tania. **Sukienicza 2, part. w podw. lewo.** (262)

Uczni

malarskich poszukuje. **Leon Gburczyk**, **Grudziądz, ul. Grobla 26.** (92)

Roboty

malarskie wykonuje na raty. **Jurkiewicz**, **Mickiewicza 84, Restauracja.** (93)

Służba

od zaraz potrzebna. **Chelminska szosa 46, Toruń Restauracja.**

Pisanie

na maszynach najnowszych systemów wyuczam szybko i tanio. Przyjmuje się także na kurs wieczorowy. **Toruńska 7 III p.**

Mistrz

kapelusznicy z Warszawy przyjmuję kapelusze damskie i męskie stare filcowe, welurowe i silkowe. farbuję i fasonuje na modne fasony, brzerabuję także kapelusze wabne, piórę panamsy i matloty. **Forteczna 21, Jan Zawada.** (89)

Ostrzegam

każdego przed najmem i podnajmem mieszkania wzgl. pokoju od lokatora **Sitniewskiego** w domu **Wiślana 3**, gdyż nie zezwalam mu na żadną transakcję mieszkaniem. Za właściciela **Jan Michalski, zarządca.**

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko podpor. rezerwy **Fr. Lipiński**, 64 pp. z r. 1920 unieważniam. (99)

Kupuje

wyczesane włosy za białe włosy płacę najwyższe ceny **Schikanowski**

Plisowanie,

Karbowanie spódniczki już od 3.50 hafty — **Kurbłowanie mreżezi**

Wykonanie solidne

i szybkie. **M-me Marie** (93) **Łuszew. Grobla nr. 18**

Kupuj natychmiast

Na sezon wiosenny

otrzymałem w wielkim wyborze

PLASZCZE DAMSKIE

KOSTJUMY DAMSKIE rypsowe

PLASZCZE MĘSKIE gabardynowe

PLASZCZE MĘSKIE gumowe

UBRANIA MĘSKIE

UBRANIA CHŁOPIĘCE

UBRANKA DZIECIĘCE

„ODZIEŻ” - Skład konfekcji

Toruńska 3 GRUDZIĄDZ Toruńska 3

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do Kupna!

Splacaj ratami

Kino Orzeł

Początek o godz. 6 i 8,15 wieczor.
w święta o godz. 4-tej popołudniu

Niebawym program świąteczny!

Dawno oczekiwany ulubieniec publiczności **Charlie Chaplin** w swej największej i niedoścignionej kreacji pod tytułem

CYRK

film, który wywiera w każdym widzu prze-możny wpływ i niezatarte wrażenie.

MATA HARI (Czerwona tancerka)

Dramat podstępny i zdrady, miłości i poświęcenia. : **Romans chłopca i tancerki-szpiega.**
Razem 20 aktów! W rolach głównych fascynująca **Magda Sonia.** **Razem 20 aktów!**

O godzinie 2-ej popołudniu: **Przedstawienie dla młodzieży.**
w pierwsze święto: **CYRK CHAPLINA.** W drugie święto: **TOM MIX.**
Już wkrótce: **KRÓL KRÓLÓW.**

Goniec Nadwiślanski wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub w listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy czestym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny: **Leon Dolinski** w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11-1 w poł. Rękopisów nie zastrzeżonych redakcja zwraca. Nakładem własnym. Drukiem: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.

Ks. bisk. dr. Wład. BANDURSKI.

Z cyklu: Ciężka służba...

ALLELUJA!

W Ibianach w roku 1863. Wszystko ma się ku wiosnie. Bazie na wierzbach, osikach i iwach, srebrzą się już do słonka. Ptaszyny swiergocą w polach, a i las poczyna oddychać tą wonią wiosenną, która tak pokrzepia, tak odświeża zmęczonych ludzi.

Wszystko ma się ku wiosnie. Gdzieniedzie już skiby świeżo odbrane leżą jak czarne wstęgi, gdzie-niedzie młoda trawa zieleni się i wabi oko. A w wiosce Ibiany, jak to zwykle przed świętami, około domów krzątają się gosposie.

Tylko — jakaś cisza smętna rozwiała się tu dookoła — kobiety, dziewczęta, uwijające się przy pracy, nie gawędzą wesoło, nawet dzieci jak zające spoglądają przed siebie.

Co wiatr wionie od strony lasu — nad słuchują wszystkie, czy nie ma w nim jakiej nowiny.

Co chmura, pędzona na niebie, przysłoni na chwilę słońce, spoglądają wszyscy, czy nie zostanie tu ona na długo i nie przyniesie ponurych wieści.

Jest to wielki Czwartek 1 kwietnia 1863 roku.

Zbliża się Wielkanoc — nadechodzą dzień Święta, Zmartwychwstania, dzień, w którym wszystkie dzwony na ziemi polskiej brzmią poczną wołaniem: „Alleluja!“ w którym nadzieją promienną słońce rozblśnie strumieniem światła i przypomni, iż kto przetrwa czas mąk, bólu i pokuty — może Zmartwychwstać w tryumfie i weselu.

Czemu w Ibianach smutek czarny? Przejdzie jeszcze smętny dzień Wielkiego Piątku — minie jeszcze Wielka Sobota, a potem zaświta ranek ozłocony blaskiem słońca, dzwony poczną wołać na Rezurekcję — około kościoła drogiego rozwinie się jak rzeka szeroka fala ludu idącego z procesją i śpiewaniem: „Alleluja!“ Czemuż ty wiosko, nie pokrzepisz się tą myślą?...

Cicho i cicho...

Stara Dugajłowa, lat przeszło 60 mająca, siedzi na przyzbie pod chatą i mówi do synowej:

— Darmo twoja robota. Ty się go nie spodziewaj ani na Święta, ani na potem.

— Matko!... Czemuż mi serce raniacie? Obiecał — przyjdzie. Nie taki on, jak myślicie. Co wojna, to wojna, ale święto ma swoje prawo. Gdzieżby w takie święto jeszcze wojnę robili!

— Pamiętam ja już wojnę. Straszna ona. Wywoła z chaty, wywiedzie w lasy, ale nie przyprowadzi do domu. Zapali gdzieś tam serce ludziom, aby gorzało ogniem, ale nie zgasi ognia tego, aż jak zimnym oczym zasypie piaskiem.

— Nie mówcie, matko! Wojna jednym śmierć niesie, ale drugim życie wolne daje. — Jak się wąż owinie około narodu, trzeba go zrzucić.

— Co gadasz? Nie jeden wąż, ale tysiące ich otoczyło nas — a nasi tak nie będą truć i zabijać jak oni. Darmo twoja robota... na święta ty się go nie spodziewaj...

Dugajłowa podniosła się od roboty i spogląda na matkę ze zdziwieniem.

— I to wy mówicie? Wy, coście go sami wyprawiali do walki i sami nauczyli, jak za wolność trzeba się poświęcać?...

— Moje dziecko dobre, rzeknie starszeczka, wstając z przyzby i podchodząc ku wrotom. Miałam ich, tych synaczków czterech... prawda?...

— Nie wrócili tamci — nie wrócili ten... a ja nie płaczę — prawda?...

— Nie płaczcie i ty... Jako ta wiosna, co rzucą ziarna na wszystkie żniwa, tak my — musimy dawać synów na żęcie wielkie, na straszną kośbę... Przyjdą kiedyś tacy na nasze miejsce, którzy powiedzą:

— Nie zdeptał nas wróg, boście uczyli, jak do odganiać.

Synowa zadumana się. Jeszcze nigdy matka tak nie mówiła. Zawsze pokrępiała nadzieją, zaw-

sze otuchy dodawała, zawsze kazała spodziewać się więcej dobra, jak zła. Czemuż dzisiaj jak kruk żalobny?...

Stara Dugajłowa powlokła się przed wrota kościelne; odkąd syn do powstania, ostatni syn, poszedł, ona codzień na progu kościoła kłęczy i cicho szepce pacierze.

Poszła i teraz. A synowa z dziećmi sprzęty umywa, wdycha i nad słuchuje z niepokojem, czyli od lasu jakie nie płyną wieści...

Dugajło, ubogi szlachcic litewski zorganizował w swej wiosce rodzinnej oddział powstańczy i wraz z księdzem Piotrowiczem, wikarym sąsiedniej parafii, poszli w lasy.

Wioska Ibiany, położona blisko Kowna, miała mieszkańców ubogich, ale oświeconych. Były tam rody szlacheckie, o jakich Mickiewicz wspomina w „Panu Tadeuszu“, rody niesplamione żadną zdradą, samolubstwem lub gnuśnością, rody, które dawały zawsze dzielnych synów i szlachetnych ojców, a kobiety tam kolebały dzieci z myślą o Ojczyźnie i Bogu.

Ibiany nie jeden raz Moskałom dokuczali. Obrońców miały wiele, a łehórzów i zdrajców nigdy. Jakże sobie Moskał może dać radę z takimi?...

Odkąd Murawiew w Wilnie rządzi i jak lew wyciąga pazury, aby Litwę całą zabić, spalić, zadusić, powiesić, wymordować i rozstrzelać, odtąd Ibiany mu ciągle są w myśli.

Co on z nimi zrobi, aby ukorzył się przed wołą cara? Co on zrobi z tymi ludźmi, aby prawosławie przyjęli, aby rubli brali i donosili, co się dzieje w okolicy?

Wszystkie sposoby daremne. Aż oto ku wielkiej radości Murawiewa donoszą mu o Dugajle.

— Co? Z Ibian Dugajło wyprowadził w lasy 45 ludzi?... Co? On dobrał im broń, on jeszcze śmie z nami stawać do walki? Teraz już koniec Ibianom... śmierć, mord i ogień, nie powstańcom, ale całej wsi!...

Murawiew wydał rozkazy. Litwa cała jęczy i krzawi się pod stopami tego wieszatela i mordercy, a ty wiosko biedna, wy Ibiany nieznanne i nabożne myślicie jeszcze istnieć?...

Stara Dugajłowa w Wielką Sobotę u Bożego grobu schyłona, kornie powtarza raz po raz:

— Któryś za nas cierpiał rany: — Jezu Chryste! Zmiłuj się nad nami!... a od lasu idzie jakby cichy szmer zboża na łanie, szepc ludzi zbliżających się do wioski.

Ksiądz Piotrowicz wraz z Dugajłą idą na czele; za nimi powstańcy.

— Pomodlimy się przy grobie Zbawiciela, mówi ksiądz Piotrowicz, wyspowiadam was nocą cicha, a gdy nad świtem uderzą dzwony, gdy ruszymy procesją w okolicy kościoła... zaśpiewamy radośnie „Alleluja!“ „Alleluja Polsee — Litwie — Rusi!... Alleluja tej ziemi drogiej, która wielu wychowała świętych i wielu wielkich dała w narodził!...“

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Idą!...

Już się wioska cicha upowiała mgłą wieczorną, jak dziecią uspięne na ręku matki. Już się gwiazdy rozlitły na niebie jak brylantów roje rozwieszzone w górze, już noc idzie z dala, noc głucha, która zmęczone oczy zamyka, strudzone ramiona układa na spoczynek i smutne serce koł snami o jakichś lepszych światach i czystszych duszach.

Przy grobie Zbawiciela, jeszcze garstka ludzi kończy pacierze, jeszcze kapłan siwy ukrywający czoło w dloniach rozpamiętywa mękę Zbawcy.

Wtem weszli oni do kościoła. Na kolanach zbliżają się do krzyża położonego na ziemi, całują rany u nóg Zbawcy i modlą się cichym szepcem...

Ksiądz Piotrowicz wyszedł z Zakrystji ze stulą na ramionach, ksiądz Proboszcz uczynił tak samo — powstańcy spowiadają się.

Kościółek zamknięty. Światła pogaszono, tylko kilka lampek miga bladymi płomykami, a od tych płomieni rzuci się czasem błysk na pochylone czoło powstańca, na te oczy łzami zroszone, na te usta drżące, które całując krzyż, powtarzają ze skrucą i żalem:

— Boże! Bądź miłościw mnie grzesznemu! Boże! Bądź miłościw mnie grzesznemu!

Idzie noc dalej. Już na zegarze czasu przesunęło się godzin kilka, a drzwi kościelnych nie otwarto — księża nie wyszli, powstańcy do domów swoich i do rodzin nie poszli.

Modlą się, czuwają i przygotowują na święto wielkie, święto radosne.

O czwartej rano już niebo szarzyć zaczęło.

Opiętej już się mieszkańcy Ibian z chat wysypali i szli ścieżką ku kościołowi.

Niebo było pogodne, jasne i cudnie piękne.

Uderzyły dzwony — procesja otacza kościół, brzmią śpiewy radosne i uroczyste... a żony, matki, dzieci, starcy osiwiali spoglądają z szczęściem i radością nadmierną na stojących obok powstańców, którzy oddają cześć Bogu, korzą się przed Majestatem Zbawcy, silni i nieustraszeni wobec złego wroga stoją tacy pokorni i pochyleni w obec Ojca i Baranka cichego.

Od kościoła na wzgórkę stojącego płynie echo pieśni i dzwonów nad bieluchne chaty, nad strzechy omszone, nad ogrody rozległe i potem kędys, aż o ścianę lasu bije jak skrzydło Anioła, jak wołanie matki.

— Ludzie, wioski, chaty, pola, lasy... słuchajcie: Oto wielki dzień chwaly i tryumfu, oto śmierć pokonana, oto Bóg zwyciężył... odwalił kamień grobowy, pokonał przemoc i chociaż strażę stały... On uszedł śmierci... żyje!

Modli się wieś litewska, modlą się jej chaty i ogrody, pola i lasy.

Z pieśnią dzwonów, z głosem ludu śpiewającego łączą się wieś uboga i oto brzmi dookoła:

„Wesoły nam dzień dziś nastał... Alleluja! Alleluja!...“

Trzeci raz, dookoła kościoła wije się fala ludu idącego z płonącymi świecami w ręku, gdy oto stają wszyscy jak skamieniałi...

Przed nimi stoi kordon kozaków z wymierzonymi bagnietami do ludu.

— Stać! Ani kroku dalej! oznajmia wysłannik Murawiewa. Za bunt przeciw carowi, za podniesienie broni prze-

ciw nam, oto rozkaz wydany i zaraz będzie wykonany.

— My się modlimy, szepce starszerek Pleban... uklęknięcie, oto Bóg przed Wami! Ten sam Bóg, w którego i wy przecież wierzyacie, boście Chrześcijanie. Ten sam Bóg, który i za was krew przelał... Uklęknięcie, oddajcie Mu cześć!...

Kozacy stoją. Adjutant Murawiewa przekleństwem plugawi tę uroczystą chwilę świętą.

— Wszakże tu nie plac bitwy, odzywa się Pleban, wszak tu nie bunt... patrzcie! Ci, o których się tak gniewacie, iż broń ujęli, stoją spokojni i cisi, oni do was mierzyć nie będą, oni w was dziś wrogów nie widzą... przyszli się modlić, przyszli oddać cześć Najwyższemu, z grobu Zmartwychwstałemu — On dziś grzechy przebacz, On dziś miłość rozlewa, uklęknięcie przed Nim!

Od ścian lasu, od przestrzeni pól, od chat rozświetlonych wschodzącym słońcem płynnie wołanie żalodne i serdeczne:

— Uklęknięcie! Oddajcie Mu cześć! Bóg to Ten sam, w którego Imię i wy ochrzczeni!

— W Sybir wszystkich!... brzmi komenda wysłannika Murawiewa. Dugajło i Piotrowicz, tu — przed samym kościołem mają być zaraz powieszani... Brać ich!

— Ludzie!... woła kapłan siwy... czekajcie! niech lud odpowiadzi z procesją Boga w drzwi kościelne! Niechże On ukryty w Hostji, zostanie złożony na ołtarzu!... Niechże nie wykonuje się mord w obliczu Jegu!... Ludzie! Wszak dziś święto Zmartwychwstania!

— Nie wolno ruszyć się nikomu! Procesja stoi, chorągiewkami wiatr wie- wa, płomienie u świateł migają, po licach kobiet, starców, toczą się łzy rzęsiście, a powstańcy pochyleni przed Monstrancją, powtarzają:

— Boże! Bądź miłościw mnie grzesznemu!...

— Na gałęz z nimi!... Kozacy ich biorą...

— Ludzie!... Oni się spowiadali tej nocy, niechże przyjmą Boga! Niechże na śmierć zostaną zaopatrzeni!... proszą kapłan siwy.

A kobiety płaczem wybuchnąwszy, powtarzają:

— Niech przyjmą Baranka! Niech z Bogiem giną!...

Stara Dugajłowa przywlokła się do syna.

— Nie umrzesz, synaczk, szepce mu ledwie dosłyszalnym głosem, jeszcze żyć będzie twe serce i twa dusza w dzieciach twoich i oni nie zapomną, co Moskał...

Biedna żona Dugajły, niema z bólu i rozpacz, ani słowa nie rzecze, jedno patrzy w niego i patrzy, a usta jej coraz bladejsze i oczy coraz krwawsze, aż zdaje się, jeśli łzy popłyną, sama krwią toczyć się będą.

— Wieszcie!... Lud stoi jak skamieniały... a oni zdzierają szaty powstańców, kładą na szyję powrozy — ciągną w górę...

— Zbawco! Chryste!... Zawołał Pleban, i szalem z ramion zakrywa Monstrancję, a w oczach mu ciemno — serce bić ustaje...

Zbrodnia straszna, piekielna, szatańska stanęła naprzeciw tej procesji, idącej w ranek Wielkiejnocy i urągając śmiechem nikczemności, plwa na krzyż, niesiony na przodzie, na chorągwie poświęcane, na Hostję, trzymając w ręku kapłana, na ten lud zacny i niewinny.

Dwa ciała zawisły tuż naprzeciw drzwi kościelnych... dwa ciała runęły na ziemię bez czucia. Matka Dugajły i żona jego zbiegły jak chusty.

Porwali się powstańcy...

— Chryste! Przebac!... Ale my bronie musimy... Przebac, ale na mord, zezwolić nie można... Przebac!... ale zbrodnia trzeba zdeptać, zgniebić, zniweczyć Tyś dlatego cierpiał i konał, aby była sprawiedliwość na ziemi, a nie panowała zbrodnia!...

A kapłan starszerek im rzecze:

— Przyłicie na modlitwę — modlitwie się!... dziś — walczyć nie będziecie! Dziś na męczeństwo bądźcie gotowi! Uklękli...

Kapłan stoi w środku jak duch bia-

MICHAŁ RUSINEK.

Wielka Sobota.

Dziś koło południa zamkną swój pysk fabryki. Po wstrząskach miliardzie wysuszy się im gardziel, podretwieją języki...

Miasto się zacznie zaludniać...

I wyjdą na ulice wszyscy... uczeni, prostacy, wszyscy jednacy i bliźcy.

I ci, wychowani w fabryce na metalowej paszy, cuchnący oliwą i biedni, kochankowie swych maszyn.

co w taki dzień, powszedni dwa tylko razy w roku nie muszą słuchać toków... I ci znów także drudzy, wybladli suchotnicy, rozmyślań niewolnicy i swolch mózgow słudzy.

I wyjdą wszyscy, wszyscy uczeni, prostacy, wszyscy jednacy i bliźcy...

A gdy z katedralnej wieży dzwon się dostojny rozbuja milion ptac w niebo uderzy:

Hej, Alleluja!

ły w szatach kościelnych... Dzwony milczą... lud milczy... niebo milczy...
Podpalili kościół! woła Moskał!
— Wieś podpalili w czterech rogach!

Już plonie kościół stary, już chaty strzelają płomieni łuną... i skier gwiazdami... a lud kłęczy i modli się... Chrystus wśród niego — dookoła dym — pożar, trzask i przekleństwa kozackie.

— Wyprowadzić z obór bydło! Zaprządź plugi!... Zaorać wieś, ogrody, drogi!... Dopalać się chaty zburzyć, rozrzucić! Wszystko zaorać!...

I słońce weszło już wysoko na niebo i nachyla się już niżej ku zachodowi, a lud kłęczy, omdlały kapłan leży z Monstrancją w dłoniach. Gdzie był kościół, tła się jeszcze resztki. Opaleni od ognia wieśniacy, ani się nie usunęli, ranione iskrami kobiety, ani jękły. Lud nie odstąpi Zbawcy, a On między nimi, choć tak pohańbiony, choć tak ubiczowany, jak w czasie swej bolesnej Męki, choć tak wypędzony z ubożego domku swego...

Gdzie były Ibiany, już tylko ziemia zaorana. Z ziemi tej jeszcze dymią resztki obalonych gruzów, na ziemi tej bieleją gdzieśgdzie rozsypane ściany — czasem jakaś chusta biała migoce jak płatek śniegu...

— W Sybir!... brzmi komenda. Kozacy otaczają lud, siekają kolbami, tną kijami, włoką omdlałego kapłana i Monstrancję w dal... Murawiew kazał pędzić ich przez Wilno... Wyjdzie i popatrzy i nasyci się widokiem związanych i wydziedziczonych...

Idzie procesja ludu litewskiego... świece już pogasły, chorągwie już polamane i podeptane... pieśni ostatni ton zginął w jęku... a przecież to dzień Wielkiejnocy i po całej ziemi brzmi radosne „Alleluja!“

O! Litwo! Gdzież Twoje Alleluja w tym pamiętnym, smutnym roku 1863-cim?

W tym smutnym pochodzie twych dzieci na Sybir — w tej przerwanej procesji pobożnego ludu, czyż nie powstają sceny z pierwszych wieków kościoła Chrystusowego, gdy srogie Neronów i Dyoklecjanów zgryzły zagłuszyć pragnęły wesołe „Alleluja“, prowadząc mnogie procesje św. Męczenników na arenę amfiteatru!...

Gdzie twoja wioska, uboga, matka szlachetnych obrońców wolności, Ibiany, bliskie kowieńskiej doliny?

Wszystko znikło!...

Kościółek, chaty, drzewa, ogrody, ścieżki i ścieżynki — zaorane...

Monstrancję z rąk omdlałego kapłana wydartą stopili Moskale na order dla Murawiewa... Lud wygnali w Sybir i przedłożyli carowi z tryumfem raport, iż wielkie dzieło zostało wykonane.

A jednak. —

Carów ciała już robactwo stoczyło — Murawiewa czaszka w prochu się tarza, a na Litwie nie zapomniano modlitw, nie stracono wiary, nie wyzębiono ducha.

O! Droga Litwo! Od tylu wieków losami Polski złączona, nie zapomnij i nadal, czem był i jest Moskał dla Ciebie! Nie wierz mu dziś zwłaszcza, gdy szatańskim swym sprytem

Uroczystości wielkanocne w dawnej Polsce.

Jeden z naszych pisarzy, K. Wł. Wójcicki pisze: Żadne ze świąt w ciągu roku z taką uroczystością i staraniem nie było obchodzone, jak Wielkanoc w dawnej Polsce: wraz z Kościołem wszystkie stany brały udział w tym obchodzie.

U naszych naddziadów na święcone przybywali często goście nieproszeni, przybywał wróg do wroga. Przy jajku święconem zapomniano dawnych uraz i unikano w przyszłości nowych. Zdarzało się wprawdzie czasem, że gdy niespodzianie gospodarz ujrzał u siebie swego zaciętego wroga, w pierwszej chwili twarz jego nabiegała gniewem, a usta już miały wymówić przykre wyrazy. Jednak między zwaśnionymi zjawiał się wtedy proboszcz miejscowy, a ukazując Ukrzyżowanego, mówił: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom“. Po tych słowach zwaśnieni podawali sobie ręce, padali sobie w objęcia i dla miłości Ukrzyżowanego, a dziś zmartwychwstałego Chrystusa, przebaczały sobie urazy.

Wieśniacy obchodzili Wielki Tydzień z wielką pobożnością, a mieli swoje właściwe uroczystości. Gdy w Wielki Czwartek gospodarz i gospodyni powrócili z kościoła, obmywali nogi swojej czeladzi, poczem gospośnia krzątała się rażno, aby dla swych domowników ugotować postną, ale smaczną i sutą wieczerzę. Oczywiście zwyczaj ten mogli obchodzić tylko zamożni kmiecie, ubożsi bowiem, sami poddani swoich panów, nie mieli czeladzi.

Podczas świąt Wielkanocnych nie ujrzymy w chacie wieśniaczej zbytku i wykwiutu. W zamożniejszych zaledwie zjawiał się kołacz świąteczny z grubej pszennej maki z serem, jagłami lub makiem, większa obfitość mięsowa, jaj i piśsanek kilka. Ubożsi zadowoleni byli, jeśli w te dni ciężkiego przednówka nie doznali przynajmniej głodu.

Jad nienawiści do braci Twej chceszzepić! Wierz i ufaj dalej Bogu — a Polski się trzymaj! Z Polską skojarżona pokonałaś niegdyś krzyżackie plemię. Z Polską nierozdzielna pokonasz — da Bóg — szymatycką hydrę!

Tysiąc razy spalone i zaorane gniazda nasze rodzinne odżyją — na nowo powstaną i w dzień Wielkiejnocy po całej Litwie, Polsce i Rusi brzmieć będzie zawsze pełne chwały i uwielbienia „Alleluja!“

Bo nie ci giną, na których wyrok śmierci wydaje Car, ale — ci — którzy zabijają w sobie ducha, nie znając enota, męstwo i hart, i nie zmartwychwstają z upadków i upodlenia.

Przykra to była dola. Cieżko ją było znosić każdemu, a już najciężej młodzieży, która zawsze rada swobodzie i zabawie. To też młódz wiejska, pragnąc koniecznie rozwieselić się w dni świąteczne, a nie mogąc zastawić sutych stołów dla miłych gości, umiała sobie radzić tak, aby w te dni zabawić się w licznym gronie towarzyszy.

W niektórych okolicach naszego kraju młode dziewczęta we wsi wily w drugie święto Wielkiejnocy t. zw. „gaik“. Gaik ów, na podobieństwo rzeczywistego gaju, składał się z gałązek drzew i krzewów, okrytych drobniutkimi listkami lub srebrzystymi baziarnymi, które już porozwijala młoda wiosna. Wśród tych gałązek, naśladujących drzewa, zatykały dziewczyny pierwsze wiosenne kwiatki: stokrotki, podbiał, sasanki, śnieżyce, a potem z tym swoim wonnym a pstrym gajem szły do dworów, od chaty do chaty, stawały gromadą u wrót, wysuwały naprzód swój pachnący gaik i śpiewały. Wszędzie, gdzie zjawiała się dziewczęta z gajem i pieśnią, witano je radośnie i serdecznie, darzono kołaczem, jajami i mięsiwem. Dziewczęta obdarowane szczerze, składały razem te wszystkie zapasy, gromadziły się wieczorem w jednym miejscu i zapraszały do siebie mieszkańców wioski, miały już bowiem święcone na poczęstunek. Bawiono się też rażnie i wesoło.

W innych okolicach kraju naszego, nie dziewczęta, lecz parobcy i chłopaki szli z pieśnią od chaty do chaty. Nie mieli oni jednak gaju, lecz kogutka wielkiego, zrobionego sztucznie, przybranego w pióra kogucie. Tego olbrzymiego kogutka toczyli przed sobą na kółkach, a gdy zatrzymali się gdzie przed dworem, plebanją, leśniczówką lub chatą, kogutek piał różnymi głosami na przemianę zlej doli w pomyślność. Krzykliwe pienie i wesoły gwar wiejskiej drużyny spro-

wadzały mnóstwo ciekawych; wtedy głosy kogucie milkły, wesoła pieśń, ułożona prawdopodobnie przez wiejskie pachole, zaczęła się rozlegać:

Przyslimy tu po dyngusie!
Zaspiewamy o Jezusie,
O Jezusie i Maryji.

Dajcie nam co, gospodynie!

Drużyna kogutka było mile witana i obdarowywana narówni z dziewczętami, chodzącymi z „gajem“, a ubierane tym sposobem składkowe święcone spożywano wesoło wieczorem przy wspólnej zabawie.

Dziś ogród cały był jak złoty...

Dziś ogród cały był jak złoty!
Tonęły w słońcu krwawe płoty,
Śniły kwitnące wiśni czoła
I na sadzawce złote kola.

Dziś ogród cały, jakby w baśni,
Mówił harmonją złotej jaśni,
Poprzeź listowia sieci drzące,
Pył topazowy siało słońce.

Nawet w alei — grab zielony
Miał takie jasne, złote tony,
Jak wówczas, kiedy czyjeś przyjsię
Rozpłomienione, drzące liście
Zwiastować mogły mi zdaleka...

Dzisiaj — daremnie ogród czeka,
Daremnie czeka w każde rano
Na wizję, szczęściem roześmiana,
Na sen, co nigdy się nie przysię
Zielonym grabom, ani wiśni,
Ani tym płotom, co się mienia
Słonecznym złotem i czerwienią.
JAN PIETRZYCKI

Rezurekcja.

Oto dzień, w którym dzwony całego świata, bijąc śpiżowem sercem w pancerz pierś, zwolują wszystkie dłonie do uścisku, a w świat wybiega radosne — Alleluja!

Oto dzień Zmartwychwstania Pańskiego! Niech będą błogosławione serca nasze, co nam wydzwończyły tę godzinę cudu — Alleluja!

Niech będą błogosławione ramiona i niech w nie spłynie cała światła tego miłość — Alleluja!

Niech będzie błogosławione zachodu słońce, które nam ostatnie wieczoru pożegnanie posyła — Alleluja!

Niech będzie błogosławiony pokój — Alleluja!

Niech spłynie ukojenie i niech nas powiedzie przez góry, doliny, pola kwietne, maki, kakole, gaje, ruczaje, na dole — i niedole.

Niech poranione serca ujmie w dłonie i niechaj położy obok swego na żywe zmartwychwstanie,

na większą chwałę, większą cześć, by ją na ziemi Bogu nieść...

O to błagamy Cię, Panie, na pięć ran Twoich, na ścieżką z ran Twych krew!

Błagamy Ciebie, Chryste, coś dla zbawienia nas, poniósł golgotę męki, coś przygwożdżony do krzyża, przesyłał światu ostatnie błogosławieństwo — odwrót

meszczęścia strzały od synów Twoich.

Niech zapanuje miłość — Panie!

Alleluja! Alleluja! Alleluja!

A. Dziarnowski.

A. DZIARNOWSKI.

Alleluja!

Rozdzwoniły się dzwonki,
Jak te w polu skowronki,
Jak ptaszyny radosne,
Ze Pan zesłał nam wiosnę!...

Ze już lody pokruszy,
Łąki kwieciami wymości,
I w nas — w sercu i w duszy —
Nowa wiosna zagości.

Ze opuści nas znowu
Grzech, przez fałszu obmycie —
A Ten, który wstał z grobu,
Péjdzie z nami przez życie...



EUSTACHY CZEKAŁSKI.

W sobotni wieczór.

Jehuda ben Lewi zamożny kupiec jerozolimski radował się pomyślnymi koniunkturami handlowymi. Pod rządami tetrarchy Heroda stosunki wymienne z Rzymem nabrały wielkiej intensywności. Pewność obrotów handlowych była gwarantowana przez opiekę prawną i orężną wielkiego Rzymu.

Radował się też Jehuda ben Lewi zielenią palm. Nie zlorzeczył słońcu, dopiekającym wśród wazek, krętych uliczek Jerozolimy. Wiatr morski wiał rozkosznie, przymilnym sapaniem.

Był wieczór sobotni. Na niebo aksamitne, miękkie, ciemne wydostały się z otchłani wszechświatów srebrne, jasne gwiazdy. Z ulicy słychać było poganiacza osłów nawołującego:

— Woda świeża, źródłana!

Jehuda ben Lewi leżał na tarasie dachu swego domostwa; wygodnie rozciągnął pod sobą miękką, perski dywan. W migocie lampki oliwnej opadał majacząca poważna, skrzywiona, brodata twarz Abrahama ben Jona, uczonego sąsiada. Nad srebrnym kubkiem, oparty na lokciach spoczywał drugi sąsiad Gemaljel, urzędnik miejski.

Z ulic Jerozolimy przychodziły wieczorowe szumy i zwady. Zadzźwięczała przeciągła pieśń zakochanego młodzieńca i zginęła wśród ciszy gwiazd. Na dachu domostwa Jehudy ben Lewi wypróbowano kubki wina i zabawiano się rozmową towarzyską. Gospodarz raczył swoich gości — lubił przyjemną rozmowę w dobranym kole. Gemaljel krytykował rząd Heroda. Nie bronił ich Abraham ben Jona. Tylko gospodarz chwalił sobie to panowanie.

— Jest spokój! Handel się rozwija. Ludność zarabia. Czegóż można życzyć sobie więcej?

Nie podnoszono więcej drażliwego tematu. Abraham ben Jona wdał się w subtelną analizę wina z Falerno. — Chwalił słodki jego smak i zapach. Nawet w barwie znalazł specjalny wdzięk. Przy kubku tęgiego napoju można ominąć jednak rozmowy o kobietach. Jehuda ben Lewi w tej materji okazał więcej znawstwa.

— Numidyjki są tańsze, cóż kiedy wolę dziewczęta z Persji.

— Zakon zabrania... — surowo wtrącił Gemaljel.

— Szkoda, że kapłani tego nie przypomniały tetrarsze.

Jehuda ben Lewi prawil w uniesieniu:

— Perskie dwunastoletnie dziewczęta to jak najcudniejsza amfora. Kształt rozkoszny i świeżość dorastającego owocu...

— Lepšie są czternastoletnie, dojrzalsze... — uczenie zauważył Abraham ben Jona.

— O, na to nie zgodzę się... przeczył tłusty, nalany jerozolimski kupiec.

Wtem Gemaljel wystąpił z plotkami ostatniego tygodnia. Mówiono o zwadzie pewnego ojca z synem o młodą macochę Leję. Wytrąciła na chwilę z równowagi towarzystwo wiadomości o możliwym podniesieniu podatku miejskiego. Wreszcie Gemaljel jał opowiadać:

— Nie słyszeliście, że w ubiegły piątek ukrzyżowano trzech ludzi na miejscu zwanym „trupia głowa“?

— Jakich? — spytał zdziwiony Jehuda ben Lewi.

— Jeden z nich, Jezus, podawał się za króla żydowskiego. — lekceważąco, uczenie, wtrącił Abraham.

— Czy warto tem sobie głowę zaprzętać? — Pijmy wino, sąsiedzie. Cóż nas obchodzi ukrzyżowani?

— Tak, ale jeden zmartwychwstał!

Jehuda ben Lewi parsknął śmiechem. Zawtórował mu i Abraham ben Jona. Opanował się wreszcie jerozolimski kupiec i wesoło dopytywać począł:

— Mówisz, Gemaljelu, że zmartwychwstał?...

— Nie znaleziono ciała w grobie... — Nowy cud! Rozumiem... Którzy to z ojców kapłanów wymyślili taki świetny kawał?...

— To nie kapłani, — nie wiecie, że wskutek żądań kapłanów został ten Jezus ukrzyżowany...

— Któż to był taki?

— Nie wiecie?

— Nie mam czasu na zajmowanie się plotkami. Ważniejsza to rzecz po ile idą teraz drzewa cedrowe! No, ale mówcie, niech się dowiem...

— Jezus urodził się w Nazarecie. Był synem cieśli. Podawał się za proroka.

— Czegóż uczył ten cieśliński syn?

— Uczył kochać nieprzyjaciół... Żądał sprawiedliwości społecznej. Lekceważył bogactwa...

— I za to go ukrzyżowali?

— Za to?... Niemożliwe!! Przecież to jest nieszkodliwe. Cóż to mogło przeskadzać Herodowi?

— Śmierci żądali kapłani. On się podawał za syna bożego, za syna Jehowy...

— Tym więcej był nieszkodliwy. — Przecież i ja jestem synem Jehowy. Wszyscy są dziećmi Boga.

— Miał wielu wyznawców!

— I to nie jest straszne, póki kohorta rzymska stoi na straży mojej własności... — śmiało się zamożny kupiec jerozolimski, Jehuda ben Lewi.

Cisza zaległa nad Jerozolimą. Aksamitne niebo pokryło się srebrnym, wozrzymem, jarzącym się światłem. Ludzie pracy już dawno posnęli, nabierając do twardej, uciążliwej walki o chleb powszedni. Na tarasie domu Jehudy

ben Lewi jeszcze gwarzono, jeszcze sączono drogocenny, złotawy płyn. Choć niechętnie słuchano opowiadania Gemaljela o ukrzyżowanym proroku, imię Jezusa wróciło jeszcze kilkakrotnie i pobudziło biesiadników do refleksji. Szczególnie Abraham ben Jona zadumał się nad wydarzeniami ubiegłego tygodnia. Jako człek uczonego dowodził:

— Z plebsu często wyrastają bohaterkie jednostki. Ale gdzież temu Jezusowi do takiego miana! Zdolny był tylko do szarlatanerii. Robił jakieś cuda. Podobno nawet żołnierzowi ucięte ucho tak przyprawił, iż zrosło się natychmiast z głową...

— Zabawne wieści. Czego to ciemny lud nie wymyśli! Zartobliwie dogadywał kupiec.

Gemaljel dalej opowiadał dzieje Jezusowego życia i posłannictwa. Znów wino zaszemrało w srebrnych kielichach. Znów zartowano sobie z biednego nazarejczyka, co pragnął królestwo Boże sprowadzić na ziemię. Jehuda ben Lewi oświadczył:

— Jeżeli my, kupcy, nie damy pracy oberwancom i dziadom, jeżeli nie dostarczymy chleba, mięsa, wina, jeżeli nie wpłyniemy na rządy, by liczyły się z potrzebami kraju, to kto inny może to uczynić? Kto weźmie pod uwagę żądania oberwanców nie płacących podatków? Co oni mogą dać w złocie, towarze? Co Pilat mógłby od nich pożyczyc bez procentu?

Jerozolimski kupiec wyliczał dla wszelkie możliwe dobrodziejstwa, jakie ma kraj przez to, iż on raczy handlować.

Późno już było. Czas przyszedł na nocny wypoczynek. Rzeźwe podmuchy rzuciły na jerozolimskie mury i ulice przyjemne, chłodzące promienie. Sasiedzi otulili się mocniej w swoje bogate szaty. Na rozstanie zaciekawił się Gemaljel pracą Abrahama ben Jona:

— Mówią, że prowadzicie djariusz wydarzeń Jerozolimy. Ciekawe, coście zapisali za ostatni tydzień...

— Wiem, z góry, dowcipnie zauważył. Napewno napisaliście, że ukrzyżowano tu trzech ludzi, bo poza tem nie się takiego nie działo...

— Właśnie, że fakt ten pominąłem milczeniem. Kogoż z potomnych może to zająć? Nie jest to wskazane zresztą i ze względów państwowych. Moja kronika notuje tylko wydarzenia poważne, brzemienne w następstwa, a pochodzące od ludzi możnych, królów, wodzów, kapłanów i uczonych.

Wygwieżdżone niebo i cicha noc pochłoneły ludzkie, arcyludzkie sądy.

Krakowiaki wiosenne.

Przyszła już wiosenka,
Z hojnej sypie ręki
I kwiaty i ziola
I moje piosenki.

Jutro znów Wielkanoc —
Boże! jak czas leci!
Niedawno był chłopcem,
Teraz już mam dzieci.

Jest dla polityków
Nielada ambaras,
Gdy jak kogut w złości
Skacze Waldemaras.

Bo — jak choragiewka
Jest pan premierek,
Tam się wnet obraca,
Skąd pruski wicherek.

Miła niespodzianka
W naszym cnym Ratuszu
Zmalował pan renant.
Lecz nie uciekł z dusza.

Za tądackie sprawy
Siedzi za kratami,
Wielu go żatuje.
Oblewa się tżami.

W nowym sejmie posły
Różne nazwy mają —
Różne nacje bowiem
Swych leadrów dają.

Lecz pośród rodzajów
I gatunków posłów,
Śmiem twierdzić napewno,
Że nie brak i
Świ-ca tojowa.

EMILJA PARDO BAZAN. *)

Marja Magdalena.

Kiedy ze szczytu krzyża, otwarłszy zapiekłe usta, Mistrz wypowiedział najbardziej gorzkie ze swych ostatnich siedmiu słów — oszalała z bólu Marja Magdalena, leżąca u podnoża krzyża, drgnęła nagle. Porwy litości obudził w niej energję, wstała i poszła na poszukiwanie napoju, by zaspokoić nim pragnienie konającego Mistrza. Wiedziała, że niedaleko od tego miejsca było wśród skał chłodne źródło. Poprosiła jednego z ludzi w tłumie, otaczającym miejsce kaźni, o gliniane naczynie i zbliżyła się do źródła. Znalazła je ucieszona, że ożywczy napój ugasi choć na kilka chwil mękę Mistrza.

Z pełną czarą przybiegła na miejsce kaźni. Po długich prośbach udało jej się zyskać pozwolenie podłożenia kilku głazów tak, by można było z nich podnieść czarę z wodą do spiekłych ust Umilowanego. Oczekiwała, że Mistrz chciwie przywrze wargami do orzeźwiającego napoju, ale Mistrz odtrącił go, po-

trząsnął głową i westchnawszy, że ledwo można było dosłyszeć, powtórzył „pragnę“.

W wycuciu miłosnem — albowiem, zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: nic tak nie rozjaśnia rozumu kobiecego, jak wielka, prawdziwa miłość — odgadła Magdalena, że Mistrz pragnie innego napoju. I podczas, gdy biegła do Jerozolimy, przypomniała sobie, że jeden z tetrarchów Heroda czestował ją prastarem winem falerneńskim. palącym jak ogień a słodkim jako miody, zdolnym zda się zmarłego czywić. Uprosiła swego dawnego wielbiciela, i wróciła uradowana do podnoża Golgoty, ukrywając w płaszczu kosztowną amforę, którą też zbliżyła do ust Mistrza. Lekki ruch i słaby jęk, w którym zawarło się smutne „pragnę“ — powiedziały Magdalenie, że i tym razem nie znalazła środka na zmniejszenie męki Mistrza.

W rozpacz i bólu Magdalena przypomniała sobie, że pewien patrycjusz rzymski, który popełnił dla niej, cudnej mieszkanki Jerozolimy, tysiąc szańców, opowiadał jej raz o ucztach Olympu, o tajnych właściwościach boskiego nektaru, wlewającego szczęście, życie i moc w zmęczone weny. I jak gdyby pod nakazem jakiejś zlej siły, kuszącej Mistrza do ostatniego tchnienia, aby stwierdzić niezbitcie jego boskość —

peczęła się Magdalena przeniesiona nagle na skrzydłach wiatru na cudną górę, gdzie rosły maliny, laury, drzewa pomarańczowe, naprzemian z krzewami myrtów i róż. Zstępując po schodach wspaniałej świątyni z białego marmuru, wyszedł ku Magdalenie z uśmiechem młodzieńcem niezwyklej urody, o płomiennych oczach, i podał jej złocisty krater, w którym pienil się jasny napój, różowawy, upajający...

Odurzona była radością; trzymała w rękach czarę z nektarem! Wszystko wokoło wydało się jej piękniejszym, powietrze czystsze, ziemia jaśniejsza. Ale wielką była gorączka rozczarowania. Gdy zbliżyła czarę do ust Mistrza, ten poruszył gwałtownie głową, czara upadła, rozlewając na spiekłą ziemię napój bogów pogańskich. Serce Magdaleny — ofiary pokusy — napelniła gorączka niezmierna. Wypłynął osad przeszłości. Grzechy pozostał w duszy osad, który wznosi się, skoro go wzburzy namiętność. I mimo, że nauka Mistrza już rozplamiła duszę Magdaleny — to jednak skrucza tylko mogła zmyć osad przeszłości...

Oślepiła z bólu, pomyślała Magdalena, że może Mistrz przyjmie wino pomsty i gniewu, że cierpienie jego ustanie od krwi tych, którzy przygwoździli go do okrutnego krzyża. Tedy zwabiwszy jednego z żołdaków, — tego, który był przy-

bił nad głową Mistrza tabliczkę z napisem. I. N. R. I. — na zboczach Golgoty — zabiła go jego własnym mieczem, a nasyciwszy gąbkę krwią gorącą, zbliżyła się z nią, pewna, że Umilowany będzie ją pić. Ale i tym razem Mistrz dźwignął się nadludzkiem wysiłkiem na zmęczonych nogach i zawołał: „pragnę“!

Marja Magdalena padła na twarz u stóp krzyża. Chwytał ją obłąd z niemocy — ugaszenia pragnienia Mistrza. Poczęła przypisywać tylko sobie winę. Przez ileż to nocy, gdy rozrzuciła złoto na swym rozkosznym stole, lub wycopywała na tyrskich i perskich kobiercach — biedacy, jak psy, wyczekiwali koło jej drzwi, prosząc o okruszynę z jej stołu, a ucziwe niewiasty omijały jej dom z zasłoniętymi twarzami — by nie słyszeć śmiechu i piśni nieprzystojnych! „Przeto — myślała — pozbawiona jestem teraz łaski ugaszenia pragnienia Mistrza...“

Serce jej skruszyło się od tych wspomnień. Łzy popłynęły z ocz, zraszając szaty i cudnie rozpuszczone włosy. A kiedy wzniosła twarz ku górze, to ujrzała na twarzy Mistrza prośbę, pełną żalu i miłości. W natchnieniu zebrała w złożone ręce swe szczere łzy i zbliżyła je do ust Mistrza. I wtedy, zamiast powtórzyć „pragnę“ — Mistrz otworzył usta, a na jego twarzy rozkwitła radość niewysłowiona.

*) Najznakomitsza współczesna autorka hiszpańska. Krytyka literacka stawia jej twórczość nowelistyczną obok twórczości B. Ibaneza i Perez Galdosa.